Nr. 173. Czwartek 19 lipca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 19 lipca.

Sprawa ugodowa nie zrobiła żadnego postępu od chwili zamknięcia sesyi obu parlamentów, a nawet możnaby powiedzieć, że cofnęła się trochę wstecz, gdyż niektórzy członkowie węgierskiej deputacyi regnikolarnej wracają co do kwoty wspólnych wydatków na dawne stanowisko, to jest wznawiają pierwotnie proponowany stosunek rozdziału tej kwoty, chociaż odstąpili od niego zaraz po pierwszem nuncyum austryackiej deputacyi. Mimo to wszystko sytuacya ogólna pozostała niezmieniona. Ugoda przyjdzie do skutku. bo tak być musi. Tę nieuniknioną konieczność polityczną czują wszyscy, a najwięcej może ci, którzy właśnie najgłośniej utrzymują, że obecne warunki ugody są dla jednej lub drugiej strony niemożliwe do przyjęcia. Jakżeż można mówić, że to, co jest uważane za niemożliwe, stanie się niezawodnie, bo stać się musi? Pytanie to jest rzeczywiście bardzo trudne do rozwiązania, ale trudniejszem jeszcze było ono w chwili przygotowanych rokowań ugodowych, gdy trzeba było ułożyć projekty dla obu parlamentów, a oba gabinety stały na dwóch wręcz przeciwnych stanowiskach. I wtedy poczucie konieczności politycznej zupełnie pokonało największe trudności, a zmiana ta dokonała się tak szybko, że po rozpaczliwem zwątpieniu nastąpiła bezpośrednio otucha i pewność. Chwila rozstrzygająca jeszcze nie nadeszła, a zanim ona nadejdzie „niemożliwość" warunków straci dzisiejsze znaczenie swoje.

Rezultaty angielskiej polityki od pierwszego wystąpienia gabinetu w sprawie wschodniej t. j. od odrzucenia memoryału berlińskiego aż do tej chwili nie są wcale ani obfite ani takie, jakich sobie życzono w Londynie. Odmownej odpowiedzi na memoryał berliński nie mogła Anglia usprawiedliwić, a gdy potem wzięła udział w konferencyi stambulskiej za pośrednictwem oddanego generałowi Ignatiewowi markiza Salisbury, gdy dalej podpisała słynny protokół londyński, historya protokołu stała się jeszcze więcej zagadkową i ściągnęła na Anglię zarzut, że swoją chwiejnością spowodowała bezskuteczny rozlew krwi w wojnie serbsko-tureckiej i w walkach powstańczych. Zarzut ten pochodzi oczywiście z Petersburga, a czy znalazł wszędzie wiarę, to znowu inna kwestya, o której możnaby wiele powiedzieć. W każdym razie jednak odrzucenie memoryału i następne podpisanie tak uchwał konferencyi stambulskiej jak i protokołu londyńskiego wyszło na korzyść Rossyi i podkopało wpływ angielski w Stambule. Wpływ ten doznał także porażki w skutek promenady floty angielskiej między zatoką Besika a portem pirejskim. Przed laty wiadomość, że potężna flota Wielkiej Brytanii płynie w stronę, gdzie toczy się walka, byłaby wywołała w całym świecie ogromną sensacyę, a dziś prawie nigdzie nie wywołała takiego wrażenia. Jeżeli potrzeba dowodów, że wpływ angielski upadł w Stambule, to tamtejszy reprezentant W. Brytanii Layard mógłby dostarczyć codziennie świeżych. Z tych szczegółów. które doszły do wiadomości publicznej za pośrednictwem korespondentów, można już wnosić, że Layard nie posiada sympatyi w kołach panujących nad Padyszachem. Nie jestto brak sympatyi osobistej. lecz brak wszelkiej ufności w politykę angielską. Gdyby sympatya osobista odgrywała rolę, pewnie Layard byłby najwięcej wpływowym członkiem ciała dyplomatycznego w Stambule, gdyż znany jest od dawna jako wielki przyjaciel Turków. Może już wreszcie teraz Anglia zmieni swoją chwiejną taktykę, skoro *Standard* zapowiada tak stanowczo obronę Konstantynopola na wypadek, gdyby mu Rossyanie zagrażali? Rossyanie są już za Bałkanem pod Adryanopolem, więc mają krótszą drogę do Stambułu aniżeli ewentualna ekspedycya angielska, pozostająca ciągle w okresie pogróżek dziennikarskich. Jeżeli Abdul Kerim nie zawiedzie oczekiwań i dowiedzie, że kilkanaście tysięcy Rossyan, zagrażających Adryanopolowi, skończy tak samo swoją rolę wojenną jak Tergukassów w chwili, gdy już z Soganli-Dagu zagrażał stolicy Armenii, Erzerum, — to groźba *Standarda* miałaby pewne znaczenie. A jeżeli stanie się inaczej, mianowicie tak, jak zapowiada większość fachowych krytyków operacyi wojennej, jeżeli generał Gurko nie będzie pod Adryanopolem tak nieszczęśliwy jak Tergukassów pod Soganli-Dag? W takim razie Anglia nie będzie już mogła, jak dziś zapowiada, zapobiedz zajęciu Stambułu, lecz musiałaby wydzierać Konstantynopol z rąk, które dobrze umieją trzymać, co się raz do nich dostało. Anglia widocznie liczyła na to, że Rossyanie spędzą zimę w połowie drogi, że dopiero na wiosnę 1878 mogliby pomyśleć o zajęciu Konstantynopola. Przeprawa przez Bałkan zachwiała tę hipotezę a najbliższy tydzień okaże, czy hipoteza ta nie była zupełnie chybioną.

Książe Bismarck nie przekonał nawet swoich bezwzględnych wielbicieli, żeby wydany zakaz wywozu koni mógł mieć tylko znaczenie i cele ekonomiczne. Zaraz po ogłoszeniu tego zakazu mówiono w Berlinie, że na tem się nie skończy, że na wypadek. gdyby przebieg przesilenia francuskiego spotęgował obawę, w ślad za tym zakazem pójdą pewne dyspozycye wywołujące widmo mobilizacyi. Ma to być groźba dla ultramontanizmu francuskiego i pośrednia pomoc dla republikanów wśród toczącej się agitacyi wyborczej. Kiedy indziej taka interpretacya zarządzeń mających cechę wojenną może nie raziłaby wcale. Przed kilku laty, w czasie hiszpańskiej wojny domowej ks. Bismarck wyraźnie powiedział, że Niemcy muszą wszędzie gonić za celami wytkniętemi *Kulturkampfowi*, że obóz Karlistów w odległej Hiszpanii nie może być obojętny Niemcom, z powodu sojuszu istniejącego między nim a ultramontanami niemieckimi. Bliższym jest w każdym razie związek między ultramontanizmem niemieckim i francuskim, aniżeli sojusz Windhorsta i Reichenspergera z Don Carlosem i Don Alfonsem. Powtarzamy jednak, że taka interpretacya nie raziłaby kiedy indziej ale razi dziś, gdy z Rzymu nadchodzi wiadomość, że z Berlina wysłano do Watykanu propozycye w sprawie obsadzenia biskupstw opróżnionych, propozycye tak ułożone, że zakrawają na pośrednią transakcyę między obiema stronami walczącymi. Jeżeli to prawda, że Niemcy chciałyby już w własnym domu skończyć z *Kulturkampfem*, to trudno wierzyć, żeby tak żywo interesowały się *Kulturkampfem* francuskim. Wszelka tedy wojenna demonstracya Niemiec wobec Francyi musiałaby mieć cel odmienny, mianowicie nowe osłabienie Francyi. Książe Decazes nie posiada już takiego jak dawniej zaufania w Berlinie i uważany jest za zdolnego do prowadzenia polityki odwetowej. Jeżeliby niestałość polityczna jednego ministra mogła stanowić powód do tak daleko sięgających zamiarów, to Niemcy miałyby wszelki tytuł do demonstracyi wojennych. Ks. Decazes bowiem okazał się w polityce wewnętrznej tak chwiejnym i tak zdolnym do wykonywania skoków z jednego obozu do drugiego, że na jego

---

5)

WYPRAWA PO SUKCESSYĘ

Obrazki z Podola

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy).

II.

Dom pana Aleksandra.

Dwie obłożone jak to mówią mile, trzeba było jechać do rezydencyi kuzyna mego pana Aleksandra. Najęty furman tyle znał drogę co i ja, więc w każdej wiosce, przy każdym zakręcie musieliśmy się rozpytywać ludzi, którzy znów najdalej znają kierunek o milę od swojej wsi. Z tego powodu, owe dwie mile od godziny drugiej jechaliśmy do samego zmroku, nim zobaczyliśmy Bielinkowce, dużą wieś podolską, rozłożoną na pochyłości wzgórza po nad obszernym stawem. Bielinkowce nie były wyłączną własnością pana Aleksandra, miał on ich jedną część, największą z obszernym domem dominującym na wzgórzu ponad stawem, do którego aby się dostać, trzeba było jak kiedyś w Babilonie tyle się nakręcić po ulicach wioski, że przynajmniej cztery razy widziało się i traciło z oczu pałac bielinkowiecki. Na drugim załomie góry stała cerkiew z pięcioma na zielono pomalowanemi kopułami, obok karczma z tradycyonalnem podsieniem, jak obecnie otoczona wieńcem miejscowej ludności, z której najodważniejsza część leżała w błocie. zawodząc smętne dumki, głosem więcej zbliżonym do wycia niż ludzkiego spiewu. Żyd arendarz, co chwila robił między nimi porządek sanitarny, rozkazując nie tak pijanym ściągać leżących z drogi pod wystawę, a małe chłopaki niby obcierając zabłocone twarze poległych, smarowali je kompletnie na czarno.

Minąwszy cerkiew, minąwszy jeszcze jakiś dwór z czterma kolosalnemi filarami, zakręciliśmy na lewo, znowu na prawo, potem wspinając się na stromą górę, ujrzeliśmy ów pałac z przybudowaną niby wieżą, na której szczycie osadzona była wielkich rozmiarów na różowo pomalowana chorągiewka z blachy, imitująca kształtem pośladek cielęciny.

Niezważając na moją twarz zabłoconą, pan Aleksander przyjął mię z nadzwyczajną czułością całując i ściskając tak serdecznie, że zdaje mi się całusy jego sięgały mi łopatek na plecach.

— Kochanego, drogiego, poczciwego pana Ignacego witamy na naszej ziemi!... Serce moje, z tą zabryzganą twarzą wyglądasz jak prawdziwy Podolak.

Pana Aleksandra widziałem raz w życiu, w domu podówczas żyjących rodziców w Warszawie, a mianowicie kiedy odwoził syna do Mikołajowa na edukacyą. Pamiętałem go tyle, że chodził po wszystkich kościołach i że skórzany pas do młocarni targowaliśmy w sześciu sklepach a w żadnym nie kupili. Dziś pan Aleksander wygląda jeszcze dobrze, choć ma około lat sześćdziesięciu: twarz wygolona, cera śniada, oczy duże czarne a ubiór cały zapięty pod samą szyję i długiego kroju, na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie jakby się widziało księdza, lub przynajmniej wiejskiego, naśladującego proboszcza organistę. Głos też jego i cały sposób mówienia ma w sobie coś rzewnie biblijnego, coś tak szczerze ujmującego, powiedziałbym lirycznego,, że przynajmniej co do mnie, byłem zachwycony przyjęciem.

— Duszko Balbinko, spojrzyj, jak Ignaś wyrósł na pięknego mężczyznę — zawołał przedstawiając mię po umyciu swej żonie.

Pani Balbina przyłożywszy złotą lorynetkę do oczu, podała mi z wdziękiem nadzwyczaj delikatną rękę na powitanie, powtarzając: „Rzeczywiście, rzeczywiście... bardzo..." choć pierwszy raz w życiu oglądała moją figurę.

Każdy człowiek ma zawsze sporą dozę miłości własnej, co się tyczy swej powierzchowności, a brzydkiego oblicza mają jej więcej niż inni. Tak też i mnie liczącego się do kategoryi drugiej, nadzwyczaj ujęła ta opinia państwa Aleksandrostwa, a choć spojrzawszy w zwierciadło ujrzałem mnóstwo piegów na twarzy i formalnie czerwoną brodę przy czarnych włosach, to mimo woli pokręciłem wąsa myśląc, że jakoś to nie muszę być tak bardzo brzydkim, jeżeli tego inni ludzie nie widzą.

Pani Aleksandrowa, mówiąc bez obmowy, była nadzwyczaj szczupłą a wysoką osobą, istny skielet kobiety, ważący najwyżej trzydzieści funtów; dlatego też szła zawsze jakby miała upaść na twarz z braku siły lub przydeptania sukni — mówiła żywo, na sposób indyczego gulgotania i to zawsze pytającym sposobem: „prawda panie?"

Przy herbacie poznałem i trzy córki gospodarstwa: Kicię, Micię i Typcię, to jest Konstancyę, Michalinę i Justynę. Pani Kicia zamężna baronowa von Szmidt-Müller jest bardzo efektowną, młodą jeszcze osobą. Wysoka, brunetka, z mglisto-zapłakanem spojrzeniem i sporą dozą milczącego sentymentalizmu, w całej równie wiotkiej i równie jak matka upadającej naprzód postawie. Dwie duże złote kule z trzema mniejszemi kulkami do każdej przyczepionemi, wiszą jej w uszach, złota strzała we włosach, złota brosza również z kulkami, złoty łańcuch na szyi ze złotym zegarkiem u pasa, a na palcach również złote szerokie pierścienie. Przyznam, ta żółto błyszcząca baronowa ogromnie mi zaimponowała tem złotem; dziwiło mię tylko, że matka natura spłatała jej kompletnie niebaronowskiego figla, umieszczając na końcu nosa dużą czerwoną brodawkę, którą z początku wziąłem za nieobtartą kroplę malinowego soku. Aż mi się niedobrze robiło, żem nie mógł podać jej chustki do otarcia — nie śmiałem tylko, i dobrzem uczynił, bo rzeczywiście była to rzecz nie do obtarcia.

Pani baronowa mówiła mało i niestety przez nos jakby w katarze, śmiała się bardzo oględnie, bo śmiejąc się. pokazywała dość brzydkie zęby a co gorsza całe prawie górne i dolne dziąsła. Za to wiele mówiła oczami, szczególniej gdy zjawił się Lowelas tamtejszej okolicy, zawołany tancerz pan Kazimierz.

Niestety, wobec tak dystyngowanej powierzchowności pani Kici i baronowskiego tytułu, pan baron był tylko posessorem wioski o kilka mil od Bielinkowiec odległej, „ale dla tego tylko — dodawała zawsze pani Aleksandrowa — że nie wolno mu kupić własności."

— Baronowa — mówi matka — prawie zawsze bawi u nas. Trzeba panu wiedzieć, chociaż to moja córka, ale wysoko wykształcona osoba i w tamtej okolicy nie znajduje odpowiedniego towarzystwa; gra i spiewa jak artystka. Ale że baron dla przeszkód komorowych, nie sprowadził jej dotąd swojego instrumentu, a Kicia nie może się obejść bez niego, więc nie spieszy się do domu.

Druga córka panna Micia, nie wielkiego wzrostu, fertyczna, z fiołkowemi oczami, wcale ładna, choć może nieco krępa dzie-

stałość w polityce zagranicznej także budować nie można.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie.)

Z powodu pogłosek o przymierzu między Anglią i Austryą *Russkij Mir* robi uwagę, że zyskanie tego przymierza od dawna było przedmiotem usiłowań Anglii. Jednak dla mocarstwa kontynentalnego znajdującego się w warunkach takich jak Austrya, Anglia nie jest dość poważnym sprzymierzeńcem, by się dla niego pozbyć można przyjaźni Rossyi i nie zważać na rady Niemiec. Przymierze z Anglią wszędzie jest daleko mniej cenione, niż w samej Anglii. Tu leży powód niepowodzeń lorda Beaconsfield'a. „Anglia, pisze *Mir*, dawno już straciła swe dawne znaczenie na stałym lądzie, a jej skromne siły wojenne nie mogą żadnej roli odgrywać pomiędzy armiami stałego lądu, liczącemi swych ludzi na miliony. Dla tego wszystkie przypuszczenia o przymierzu anglo-austryackiem są nie uzasadnione.

Także dziennik *Nowoje Wremia* uważa przymierze anglo-austryackie prawie za niepodobne do urzeczywistnienia, bo „sprzeczność pomiędzy interesami Austryi i Anglii nie jest mniejsza, niż sprzeczność interesu każdego z tych państw osobno z interesami Rossyi". Dla Anglii głównie ważny jest Konstantynopol, oraz porty Rumelii i Epiru, dla Austryi cały bieg Dunaju od Suliny do Orsovy. Punkta wyjścia dla obu są więc różne, cel jednak jest ten sam: by przez zwiększenie swego politycznego wpływu otworzyć większy targ dla swego przemysłu na Wschodzie. Oba mocarstwa są w Turcyi konkurentami, Anglia jest daleko silniejsza, bo przemysł austryacki cierpi od niej nawet na swoich własnych krajowych targach. Jak tylko w Londynie i w Wiedniu utwierdzi się przekonanie, że rozkładające się państwo tureckie blizkie jest końca, każdy z tych mniemanych sprzymierzeńców starać się będzie za plecami drugiego zrobić jak najkorzystniejszy układ z Rossyą. Tak było po epoce sewastopolskiej. tak będzie i teraz po wejściu wojsk rossyjskich do Stambułu, jeżeli postanowione jest spełnienie tego życzenia Rossyi... By objaśnić stosunki Austryi i Anglii do Rossyi, które nic dobrego nie wróżą na wypadek jakiego z naszej strony niepowodzenia, a które nawet mogą grozić niebezpieczeństwem, należy przypomnieć, kiedy się rozpoczęły owe ścisłe stosunki pomiędzy gabinetami Wiednia i Londynu Stosunki te utrzymują się od lat dwóch, ostatnie jednak pogłoski o przymierzu anglo-austryackiem przypadają na ostatnie dni czerwca, gdy nieprzyjaźne nam dziennikarstwo zaczęło rozpuszczać niedorzeczne wieści o naszej armii w Azyi mniejszej, gdy nasze wojska stanęły w Bułgaryi i objawił się stanowczo zamiar reorganizacyi tego kraju. Politycy wiedeńscy przerażeni początkiem reorganizacyjnej działalności Rossyi, zwrócili uwagę, że nie są sami, że im podają pomoc w związku z Anglią. Ale do tej pory nie rozwiała się jeszcze mgła, którą rzecz jest osłoniona; rozwionie się ona, gdy przyjdzie przystąpić od słów do czynów i zbadać istotnie korzyści, jakie Austrya zyskać może, oddając swą armię lądową pod rozporządzenia lorda Beaconsfield'a i stawiając swe istnienie na kartę".

(Küstendże i Medżidżie.)

Korespondent *Pester Lloyda* opisuje wrażenia, które odniósł podczas podróży wzdłuż linii Küstendże i Medżidżie. W południe, powiada on, przybyliśmy do przystani, która była prawie całkiem pusta. Zastaliśmy jedynie stacyonujący tu okręt angielski i jeden parowiec turecki. który w razie gdyby Rossyanie się zbliżyli, ma zabrać ostatnie resztki mieszkańców mahometańskich. Bujna fantazya przy zupełnie zaspokojonym żołądku zapełniłaby ten port parowcami i okrętami z flagami całego świata, aby uwydatnić kontrast obecnej chwili z ubiegłemi dniami. Ja zaś czczy, jak mój żołądek, zadowolnię się opowiadaniem o próżnej przystani i prawie zupełnie próżnych domach w Küstendże. Miasto to, mimo, że tylko mała garstka mieszkańców pozostała w niem jeszcze, ma cesarski urząd pocztowy, z którego jednak nie mógłem korzystać. ma dalej stacyę telegraficzną, z której również nie miałem pożytku, gdyż dzięki ostrożności komissyi politycznej. w obrębie armii tureckiej nie wolno telegrafować bez *buirullu*, a tego *buirullu* nie otrzymałem. Za to grzeczny urzędnik telegraficzny bardzo nam się przysłużył, gdyż postarał nam się w krótkim czasie o wóz, tak iż ośm godzin, przez które parowiec nasz miał zabawić w porcie, mogliśmy obrócić na zwiedzenie odległego z tąd półtora godziny drogi Medżidżie. W Küstendże nie mogliśmy się nic dowiedzieć nad to. że kompania żołnierzy tureckich, załogujących tu jeszcze, miała jedynie na celu utrzymanie porządku, którego jednak nie było komu zakłócać. Z ustaniem ruchu na linii Czernawoda-Küstendże wygasło też wszelkie życie w tem ostatniem mieście. Dość dobrze zachowana droga wiodąca do Medżidżie idzie prawie równolegle z opuszczonym obecnie torem kolejowym. Pojedyncze patrole czerkieskie przebiegające w tym i w przeciwnym kierunku do tego stopnia nie wiedziały co o nas myśleć, że pozdrawiały nas prawie z uszanowaniem. Zresztą nie widzieliśmy nigdzie żywej duszy. Cztery wsie tatarskie, przez które przejeżdżaliśmy, były spalone. Mieszkańcy woleli je widzieć w popiele aniżeli w rękach rossyjskich. Medżidżie znaleźliśmy tak samo opuszczone jak Küstendże i tu nie mogliśmy nic dostać do zjedzenia; za to z natury pozycya ta jest bardzo silna i ma być broniona przez wojska obozujące na południu od miasta, podczas gdy obrony Küstendże, które dopiero przed kilku tygodniami zostało ufortyfikowane, zupełnie zaniechano. Pod Medżidżie stoi tymczasowo 10.000 regularnego wojska z czterema bateryami polnemi; dotąd wojsko to nie było jeszcze w ogniu. gdyż nieprzyjaciel, który już raz na godzinę drogi zbliżył się do tej miejscowości, dowiedziawszy się. że tam stoi wojsko tureckie, czemprędzej się cofnął. Rossyanie stoją na południe od Baba Dagh. Oto wszystko. czego podczas mego krótkiego pobytu w Medżidżie mógłem się dowiedzieć. Muszę jeszcze tylko skonstatować, że wszystkie pogłoski rozszerzane o rzeziach, jakich się mieli dopuszczać w tych okolicach Czerkiesi, należy zredukować do kilku pojedynczych większych ekscesów i do morderstwa popełnionego na pewnym izraelicie.

(Okrucieństwa w Bułgaryi).

Midhat basza wystosował z Plombieres dnia 10 lipca następujące pismo do wydawcy *Timesa*: „Mój Panie! Telegram roznosi po Europie wiadomości o aktach okrucieństwa popełnianych przez Rossyan w Azyi, Europie i na morzu Czarnem, gdzie spokojne okręty kupieckie zatopiono wraz z ludźmi na nich się znajdującymi. Szał burzenia jaki opanował Rossyan, nie szczędzi niewinnych, kobiet, starców, ani szpitali ani domów przeznaczonych do służby publicznej ani wreszcie domów modlitwy. Czarnogórcy, którzy się stali sprzymierzeńcami Rossyan, mniemają najlepiej spełnić swą missyę przez to, że kaleczą w najokropniejszy sposób zabranych do niewoli Turków, a Bułgarzy omamieni obietnicami Rossyan, wymordowawszy przed kilku tygodniami starców muzułmańskich, których zostawiono w domu, aby zebrali i zwiezli z pola zboże, zaczynają teraz wyrzynać muzułmańskich mieszkańców miast, które Rossyanie zajmują na prawym brzegu Dunaju. To co się obecnie dzieje w Bułgaryi, niczem się nie różni od owych scen, które w przeszłym roku zapowiedziały wybuch powstania, a które na nieszczęście w wysokim stopniu rozdrażniły muzułmanów w chwili, gdy Porcie radzono, aby nie brała na seryo insurrekcyi bułgarskiej i nie używała przeciw niej całej surowości ustaw. W Europie tyle pisano i mówiono o okrucieństwach tureckich, które były jedynie bolesnem następstwem okrucieństw bułgarskich, że wreszcie zupełnie zapomniano o tej pierwszej fazie insursekcyi. Takim więc sposobem przyszło do tego, że czyny represyjne rządu tureckiego i aktu zemsty pojedyńczych osób. napiętnowane zresztą i ukarane przez rząd, stały się tematem niesprawiedliwych wycieczek przeciw Turcyi i pozorem do jeszcze niesprawiedliwszej wojny, do jednej z owych wojen, którym Europa zwykła się przypatrywać z założonemi rękami, a które w wszystkich swych, czy bliższych czy też dalszych skutkach, właśnie tych dosięgają, którzy pozwolili na wybuch, mimo że mogli mu przeszkodzić. Mam nadzieję, że kraj mój w wojnie tej nie zostanie zgnieciony, jak się tego spodziewają nasi nieprzyjaciele. Już od roku dawał i dziś jeszcze daje dowody niezwykłej siły i patryotyzmu. Turcya będzie broniła każdej piędzi ziemi a jeśliby miała uledz w walce, to lubo nie ma żadnych sprzymierzeńców przecież nie sama jedna będzie zwyciężona".

W sprawie okrucieństw popełnianych na ludności tureckiej, wystosował także Savfet basza następujące pismo do reprezentantów Porty na dworach zagranicznych: „Nader przykro mi, że znowu muszę panu donieść o nowych aktach najokrutniejszego barbarzyństwa, jakich się dopuszczają kozacy w prowincyi naddunajskiej. Dwie wsie odległe pięć mil od Ruszczuku, Custroudżę i Kadesle spalono; kozacy wyrznęli 30 mahometańskich mieszkańców bez różnicy wieku i płci. W wsi Biopunar poodcinali kobietom i dziewczętom suknie aż po pas a następnie gwałcili je w obecności rodziców i mężów. Wszystkich mężczyzn wzięto do niewoli. Następnie, jakby na uzupełnienie tego obrazu zgrozy, odcięli ci barbarzyńcy, wyzuci z wszelkiego uczucia ludzkiego, jednej kobiecie ręce i z szatańskiem szyderstwem własne jej dziecko położyli pomiędzy odcięte ramiona. Czarnogórcy, którzy kaleczyli jeńców i tem wywoływali oburzenie w Europie, szczędzili przynajmniej kobiet i dziewcząt. Rossyanom przypadło w udziale spełnienie okrucieństw nieznanych dotąd nawet u najdzikszych ludów. Kozacy napotkawszy siedm godzin drogi od Ruszczuku muzułmanów, którzy opuszczając swe wsie, uciekali w góry, wymordowali ich nie szczędząc kobiet i dzieci. O wszystkich tych faktach dowiaduje się Porta z rozmaitych wiarogodnych źródeł." O podobnym fakcie donosi także telegraficznie korespondent *Köln Zeitung* na dniu 15 lipca. Pod wsią Arnautköi (pod Tirnową w drodze do Osman Bazaru), napadła w nocy 11 lipca banda Bułgarów na karawanę z uciekającemi familiami tureckiemi i wyrznęła bez różnicy wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci. Na własne oczy widziałem w Szumli w pomieszkaniu kajmakama, pewnego ojca familii nazwiskiem Ibrahima, który należał do owej karawany. Otrzymał trzy rany, zdołał się jednakże ukryć podczas tej rzezi nocnej. Z dzieci jego w wieku 4 do 15 lat nie ocalało żadne; biedny ojciec słyszał tylko ostatnie ich jęki."

(Z Serbii).

Do *Polit. Corresp.* piszą pod dniem 15 lipca z Belgradu: „W skutek wystąpienia 36 deputowanych, częścią konserwatywnych, częścią zaś należących do takzwanej partyi komunistycznej, skupczyna serbska aż do uzupełniających wyborów nie może powziąć żadnej nowej uchwały, gdyż podług konstytucyi skupczyna tylko wtenczas może obradować, gdy przynajmniej trzy czwarte części deputowanych są obecne. Ponieważ skupczyna składa się z 101 wybranych a 33 przez rząd mianowanych deputowanych, więc braknie 40 członków, wskutek czego pod względem legislatywnym skupczyna nie jest zdolną do powzięcia uchwały. Cel opozycyjnej mniejszości, tj. obalenie obecnego ministerstwa, nie został osiągnięty, ponieważ książę Milan stosując się do rad otrzymanych w Plojeszti, nie chciał usunąć obecnych ministrów. W drodze telegraficznej rozpisano nowe wybory na dnie 12, 14 i 17 b. m. i w skutek uchwały zapadłej przedwczoraj w obecności całego ministerstwa na konferencyi 86 deputowanych należących do partyi rządowej wytoczono śledztwo sądowe przeciw 25 deputowanym, aby ci podczas tej sesyi nie mogli być powtórnie obrani. Sądząc po usposobieniu panującem pomiędzy ludnością wiejską, można przypuszczać, że rząd przy wyborach uzupełniających przeprowadzi przynajmniej połowę swych stronników, zwłaszcza że mniejszość, z powodu wyjątkowego stanu rzeczy, jaki obecnie tu panuje. nie posiada swego organu, ani też nie może ogłosić swych programów wyborczych, aby pozyskać wyborców na swą stronę. Istniejący od kilku miesięcy w Belgradzie polityczny klub konserwatystów został wczoraj na rozkaz ministerstwa przez prefekta Belgradu Tuzakowicza rozwiązany z powodu agitacyi wymierzonej przeciw większości skupczyny, co ogromnie przeraziło partyę konserwatywną, gdyż w klubie z wyjątkiem byłych ministrów Kaljewicza, Boskowicza i Nowakowicza zasiadali wszyscy dawniejsi konserwatywni ministrowie w liczbie siedmnastu, pomiędzy tymi Czumicz, Pirokanacz, Maricz, Stojanowicz, Gabrilowicz, Marinowicz i wielu innych wyższych urzędników państwa. Na najbliższem posiedzeniu skupczyny chce podobno większość postawić wniosek, aby wszystkim exministrom będącym w dyspozycyi odebrać pensye. Jutro mają tu pomiędzy ludność rozrzucić adres mniejszości, który na posiedzeniu z 9 b. m. został odrzucony a który konserwatyści kazali wydrukować w Panczowie. O właściwych powodach wystąpienia mniejszości kursują tu dwie wersye. Podług jednych konserwatyści wystąpili dlatego z skupczyny, ponieważ rząd domagał się od niej upoważnienia do nowych zbrojeń, na które to żądanie większość ma też przystać. Podług innej wersyi zażądał rząd sumy pieniężnej na zmobilizowanie 50 tysięcy ludzi i absolutoryum za wydatki zrobione podczas zeszłorocznej wojny, nadto przyzwolenia na zaciągnięcie większej pożyczki, w którym to celu wyjechał za granicę pełnomocnik Mijatynowicz i kupiec Ożerowicz. Nadto niepodobały się mniejszości środki zarządzone przez ministra wojny Sawę Gruicza, który skoncentrował koło Belgradu, Kragujewacza i Negotina 16 batalionów armii czynnej. Rząd ponownie zakazał udzielać paszportów poddanym serbskim chcącym jechać za granicę i tak jak w przeszłym roku zakazał wywozu zboża. Przesyłkę ołowiu, którą w przeszłym roku zabrały władze węgierkie, a która po zawarciu pokoju pomiędzy

---

wczyna, gospodarowała przy herbacie. Mogła mieć lat dwadzieścia dwa lub trzy, a miała mieć dziesięć tysięcy rubli posagu, jak mi to niechcący powtarzał pan Aleksander w dobrej komitywie. Z Micią prędkośmy zabrali znajomość przy nalewaniu szklanek herbaty, co widziałem nie bardzo podobało się mamie i drugiej siostrze Typci, jak ją nazywał ojciec „pięknej cyganeczce".

Otóż ta piękna cyganeczka, rzeczywiście miała płeć cygańską, oczy cyganki prócz rysów cygańskich, które podobnie jak papy były grube, pałkowate, z dużemi mięsistemi wargami na szerokiej twarzy. Typcia jest sobie prawdziwą śmiejącą się Galateą, długo myślałem, że głucho-niema, rozmowa z nią idzie trudniej niż z kamienia, za to śmieje się bardzo ładnie pokazując dwa rzędy w istocie bardzo pięknych zębów. W uszach zamiast bombelków ma trójkąciki złote, we włosach ponsową aksamitkę, pod szyją również czerwoną jak płomień kokardę, sukienkę wreszcie zapiętą pod szyję, gdy przeciwnie u Mici zostawiony był mały, wiele obiecujący kwadracik na piersiach.

Obie panny jeszcze dotąd nie skończyły edukacyi, uczyły się właśnie po niemiecku i salonowego spiewu od sprowadzonej z Rasztadzkiego konserwatoryum Niemkini Szarloty, bardzo wybladłej i podstarzałej panienki, której osobliwsza wymowa polskich wyrazów, dawała powód do prawdziwej uciechy okolicznej młodzieży.

Nie pamiętam, abym kiedy w życiu był tak najedzony, jak tego wieczora. Podolskiej kuchni nie można odmówić zachęcających przymiotów, a gdy jeszcze kto jest tak roztargnionym jak ja, i bierze trzy razy jedną potrawę, skoro mu ją usłużny Kiryło podstawia, to nic dziwnego, że po kolacyi trudno mu wstać z krzesła.

— Zaspiewaj nam co Kiciu — zaproponowała pani domu. Cirl (miało to znaczyć Kiryłło) — rzecze do posługującego w bawełnianych rękawiczkach faceta — przygotuj instrument.

Jakkolwiek wypiłem kilka kieliszków Madery, to jednak przypomniałem sobie o instrumencie, i nabrawszy odwagi zapytałem gospodarza:

— Proszę pana, co to za instrument ma on przygotować?

— Serce moje. to *Royal.*

Masz tobie, tyle wiem co wprzód — pomyślałem, lecz udawszy. że rozumiem, sunę za innemi do salonu, i zobaczywszy panią baronową przy fortepianie. domyśliłem się znaczenia owego instrumentu i *royala.*

Spiew pani baronowej byłby może nie zły, gdyby nie usłużność moja, z jaką ofiarowałem się jej do przewracania nut na pulpicie, co znów było powodem obserwacyi owej brodawki na nosie. Prawda, że madera szumiała mi trochę w głowie, lecz gdym zobaczył jak przy otwieraniu ust pani baronowej. ta kropla malinowego soku robiła pocieszne ewolucye, taki mię śmiech opanował właśnie przy prowadzeniu Normy na stos całopalny, że pani Balbina zrobiła ogromnego marsa kierując na mnie swój wzrok przez lorynetkę.

— Czy pan Ignacy nie zna *Normy*?

— Owszem, słyszałem kilka razy...

— Ale po włosku pan Ignacy nie słyszał spiewanej? bo właśnie ta scena, którą baronowa spiewała, jest jedna z najrzewniejszych.

Szczęściem, że baronowa wstała od fortepianu i malinowa kropla wróciła na zwykłe stanowisko, więc zdusiwszy śmiech w sobie, wykręciłem się jakoś przyznawszy, że nie mam muzykalnego ucha.

Po baronowej siadła panna Szarlota do akompaniamentu, a Typcia stanęła za krzesłem, z poleceniem odśpiewania *Czat* Moniuszki. Typcia jakkolwiek bardzo zgrabnie otwierała wiszniowe usteczka i klasycznie pokazywała białe swe ząbki, to za to nie miała wcale głosu. Słabe jakieś i przytłumione dźwięki, w towarzystwie częstego pochrząkiwania, wydobywały się z jej piersi, i to jeszcze tak monotonnie, jakby kto grał na dziadowskiej lirze. Przemęczyła jednak całą balladę z opuszczeniem strofy, gdzie mowa o ściskaniu kolan wojewodziny.

— Jeżeli *Normy* nie znam, to *Czaty* Mickiewicza pamiętam doskonale — odzywam się do pani Aleksandrowej — a panna Justyna opuściła najmelodyjniejszą strofę. gdzie to kochanek klęcząc przed żoną wojewody mówi...

— Pst!... — zawoła pani zatykając mi zręcznie usta swą ręką i odciągając ku stojącej zdala kozetce. — Jak można tak przy młodych panienkach mówić... a pfe, panie Ignacy.

— Nie widzę w tem nic złego, skoro Mickiewicz tak napisał...

— On pisał dla starszych niż moje dziewczęta. a zresztą jak wiesz, pochodził z drobnej litewskiej szlachty, nieodznaczającej się dobrym tonem... U nas na Podolu panienki wychowujemy bardzo skromnie... żadnych takich rzeczy lub dwuznaczników nie usłyszysz w podolskich domach... Broń Boże, pamiętaj o tem... To takie niewinne, takie jeszcze młode...

Postanowiłem sobie pamiętać o tem, lecz co się tyczy tej wielkiej młodości panienek, nie mogłem się z nią oswoić, wiedząc że Typcia już rok temu jak skończyła dwudziestkę...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Turcyą a Serbią została oddana Serbii, przewieziono obecnie na rozkaz ministra wojny do Kragujewaczu. W wszystkich okolicach księstwa spodziewają się w tym roku bardzo dobrych żniw a ponieważ liweranci armii rossyjskiej pozakładali składy żywności w powiatach negotyńskim, kragujewackim i aleksinackim, więc Serbowie będą mieli sposobność korzystnego pozbycia się swych płodów“.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** br. Alfred Potocki, przybył dnia 16 b. m. około południa do Borszczowa, witany przez ludność uroczyście i nader sympatycznie. Na granicy powiatu oczekiwali pana Namiestnika marszałek i starosta, a powóz otoczył konny hufiec dziarskiej młodzieży wiejskiej. We wszystkich wsiach, które mijał pan Namiestnik, starszyzna witała go starosławianskim zwyczajem, chlebem i solą, a u wjazdu do Borszczowa u bramy tryumfalnej, na której powiewały chorągwie w barwach państwa i kraju, czekały: duchowieństwo obu obrządków, reprezentacye powiatu i miasta, cechy i deputacya gminy izraelickiej Pan Namiestnik przyjmował władze, szlachtę, duchowieństwo i wójtów wszystkich gmin wiejskich powiatu, poczem żegnany serdecznie przez ludność udał się do Skały, zkąd nazajutrz odjechał do Zaleszczyk.

— **Do gościnności lwowskiej** odwołuje się właśnie co ogłoszoną odezwą komitet wykonawczy krajowej wystawy, który poruczył osobnej komisyi pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Russockiego obmyślenie i zapewnienie pomieszczenia dla zamiejscowych gości, tak wystawców jak zwiedzających. Z kwestyą odpowiedniego pomieszczenia po cenie umiarkowanej osób, które na wystawę do Lwowa przybyć zamierzają, powodzenie wystawy w ścisłym stoi związku, nie wątpimy więc, że obywatele naszego miasta a w szczególności pp. właściciele hotelów o ile możności ułatwią komissyi spełnienie zadania. Komisya uprasza najuprzejmiej, ażeby obywatele lwowscy, którzyby chcieli przyjść w pomoc dziełu krajowemu przez oddanie lokalności do rozporządzenia komisyi na czas wystawy bądź bezpłatnie, bądź też za wynagrodzeniem, raczyli nadesłać zgłoszenia swe do biura kwaterunkowego w magistracie najdalej do 31 lipca b. r. W zgłoszeniach należy wyrazić, czy lokal odstąpiony będzie z urządzeniem (pościelą), czy bez urządzenia, a w danym razie oznaczyć także wysokość żądanej opłaty

§§. **Stosunki sanitarne** według spostrzeżeń w lwowskim szpitalu powszechnym pomimo liczniejszego napływu chorych w miesiącu czerwcu poprawiły się znacznie. Liczba chorych na dur (tyfus) zmiejszyła się znacznie, przybyło w ciągu tego miesiąca 6 mężczyzn i 10 kobiet, a ogółem było leczonych na tę chorobę 33 mężczyzn i 14 kobiet, z których wyzdrowiało 23 mężczyzn i 5 kobiet. Jedna chora umarła, a reszta pozostała w dalszem leczeniu. W ogóle przebieg duru osutkowego jest łagodny. Zresztą nie pojawiła się żadna choroba ze znamionami nagminnie panującej. W zakładzie położniczym stan zdrowia był zadawalniający; również i na oddziale chorób zewnętrznych przebieg mógł zadawalniać pod każdym względem. Największa śmiertelność była z przyczyny suchot płucnych, na którą to chorobę zmarło 18 mężczyzn i 3 kobiety, co czyni więcej jak trzecią część wszystkich w tym miesiącu zmarłych. Ruch chorych w szpitalu lwowskim wykazuje za czerwiec następujące cyfry: Leczono ogółem 1202 osób, z tych wyzdrowiało 502, wydalono z polepszeniem 115, niewyleczonych 46, umarło 59. Sredni stan chorych wynosił w tym miesiącu 497 03

† **Józef Breza**, jeden z najszanowniejszych obywateli wielkopolskich, pułkownik armii polskiej z r. 1831 zakończył życie dnia 17 b. m. W osobie jego pisze *Kur. Pozn.* — zeszedł z widowni znów jeden z tych nielicznych już staropolskich typów, co życiem, pracą i rzetelną usługą na szacunek i cześć społeczeństwa sobie zasłużyć umieli. Zmarły urodził się w r. 1795 w Siekierzyńcach na Wołyniu z ojca Antoniego i matki Anny z Czarneckich. Ukończywszy chlubnie szkołę krzemieniecką pod rektorami Czechem i Felińskim, wstąpił w r. 1817 do armii Królestwa Polskiego. Zdolność i bystrość młodego porucznika wkrótce ocenić umieli przełożeni, to też gdy w r. 1827 wybuchła wojna rossyjsko-turecka, odkomenderowano go do generalnego sztabu rossyjskiego. Dwa lata spędził w Turcyi pod dowództwem feldmarszałka Dybicza, a rok przy boku namiestnika Kisielewa w Bukareszcie, jako oficer inżynieryi. Powstanie listopadowe zastało go w randze kapitana w Warszawie, skąd pospieszył na plac boju i kolejno był szefem sztabu generała Umińskiego, a później jen. Tomasza Łubieńskiego. Brał osobisty udział w wielu bitwach, a za dzielność, odwagę i męstwo, jakich dowody złożył w bitwie pod Iganiami, ozdobiony został krzyżem złotym za waleczność *Virtuti militari.* Osiedliwszy się w r. 1833 w poznańskiem, ożenił się z panną Konstancyą Mycielską w r. 1843. Jeśli na polu walki zaszczytne sobie zdobył uznanie, to nie mniej jako obywatel umiał sobie zjednać szacunek i miłość rodaków. Gospodarz wzorowy przez pracę i oszczędność powiększył znacznie fortunę, krajowi wedle sił gorliwie służył, od spraw publicznych nigdy się nie usuwał i aż do późnej starości wszystkiemi ważniejszemi sprawami się zajmował.

† **Ksiądz Gaffory,** biskup w Ajaccio, Korsykanin rodem, w tych dniach zakończył życie w Marsylii.

— **General br. Fryderiks,** były naczelnik żandarmów w Warszawie, a następnie generał-gubernator wschodniej Syberyi, o którego niebezpiecznem zachorowaniu w Karlsbadzie donosiliśmy, zakończył tamże życie dnia 14 b. m.

— **Okropne burze** nawiedziły w zeszłym tygodniu Karyntyę, Istryę i górne Włochy. W polach i ogrodach zrządziły niezmierne szkody. Z miast ucierpiał szczególnie Tryest. W niektórych okolicach Karyntyi zburzone są budynki, zniszczone zupełnie sady, z korzeniami powyrywane drzewa cztery stopy grube.

— **Wybuch.** *Pet. Wied.* donoszą, że w fabryce prochu w Petersburgu przed kilkoma dniami z niewiadowej dotąd przyczyny nastąpił wybuch, który w gruzy obrócił fabrykę. Pod ruinami znaleziono dotąd 10 trupów. Liczba zabitych nie jest jeszcze dokładnie wiadoma, ponieważ nie zdołano zupełnie usunąć gruzów.

— **Przygoda myśliwska**, która mogła mieć smutne następstwa, ale na szczęście obyła się bez nich, spotkała w tych dniach księcia Trauttmannsdorffa w dobrach jego czeskich Kamenice. Polowano na kozły. Książe z młodą małżonką swoją stał na stanowisku pod zaroślami, z gotową do wystrzału strzebą. Zaledwie nagonka ruszyła zwierza, wypadł z zarośli wprost na książąt ogromny kozioł i zanim książe mógł dać ognia, skoczył na niego, łbem godząc w samą twarz. Książe zachwiał się, upuścił strzelbę i upadając pociągnął za sobą księżnę, która przytem zwichnęła sobie rękę. Upadł i kozioł tak, że przez chwilę tworzył z powalonymi na ziemi jedną masę. Że się na tem skończyło, że nie wypaliła strzelba, której kurki były odwiedzione, cudem to nazwać można prawdziwym.

— **Przed sądem** w Altonie toczyła się w tych dniach rozprawa ostateczna w procesie, który budził wielką sensacyę. Oskarżona była para małżonków o zbrodnię skrytobójstwa przez otrucie. Żona pewnego traktyernika, po 22 letniem, szczęśliwem pożyciu z mężem, zawiązała w 45 roku życia stosunek z pewnym weterynarzem, kilkakrotnie karanym za rozmaite przestępstwa, i wspólnie z nim powoli zabijała męża arszenikiem, a we dwa miesięcy po śmierci jego poślubiła kochanka. Zmarłego leczono na raka żołądkowego, kiedy więc umarł, nikomu przez myśl nie przeszło, że padł on ofiarą zbrodni, która tym sposobem przez sześć lat pozostawała w ukryciu. Dopiero niedawno wrócił syn nowozamężnej z pierwszego małżeństwa, z Ameryki, wraz z młodą żoną, która z różnych okoliczności powzięła była podejrzenie. Przy exhumacyi zwłok najdowodniej sprawdzono otrucie arszenikowe, pomimo więc stanowczych wypierań się obojga oskarżonych, sąd skazał ich na śmierć. Po wyroku dopiero skazana złożyła pełne skruchy wyznanie swej winy, poczem przysięgli polecili ją łasce królewskiej.

— **Osobliwego rodzaju zaślubiny** odbyły się niedawno w S. Lac City nad jeziorem Słonem. Niejaki Ajva Siring, mormon, wdowiec po ośmiu żonach, pojął za małżonkę wdowę po pięciu mężach. Siring ma 39 dzieci, a żona jego 16, kółko rodzinne przeto składa się obecnie z 57 osób. Pan Siring liczy lat 54, a pani Siring 48.

— **Od zimna i wilgoci** zginęło w ostatnich czasach na półwyspie krymskim około 100.000 owiec cienkowełnistych. W nocy na 15 czerwca w powiecie eupatoryjskim zmarzł na śmierć 12-letni pastuszek pochodzenia tatarskiego.

— **Wielki pożar** zniszczył dnia 15 b. m. według telegramu *Kur. Codz.* fabrykę płótna, perkalu i barchanów braci Ginsberg w Zawierciu, w powiecie kieleckim. Do północy wypaliły się były trzy pawilony czteropiątrowe. W fabryce pracowało 2800 osób. Straty oceniono w przybliżeniu na 4 miliony rubli. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Widownią skrytobójczego morderstwa** była dnia 17 b. m. Praga. W jednym z szynków wśród miasta flisak pewien zamordował w skrytobójczy sposób swą żonę, praczkę, z którą się był separował. — Jednocześnie z Temesvaru dochodzi następująca wiadomość: Największy na Węgrzech lichwiarz, adwokat dr. Weissmeyer, wczoraj rano w odległej ztąd o dwie mile miejscowości Paraz przebity został przez włościanina, którego egzekwował, i do dziś zapewne uległ ranie. Weissmeyer umiał w ciągu niespełna lat dziesięciu samą lichwą dorobić się gotówki w sumie 150.000 zł. oraz 400 morgów gruntu. Wielu oficerów i urzędników padło ofiarą tej hyeny.

— **Cały szereg zbrodni** popełniło trzech chłopców w Ansbach, których przed kilkoma dniami uwięziono. Najprzód na miejscowym cmentarzu żydowskim mali zbrodniarze zniszczyli lub uszkodzili wiele pomników; następnie umieli się wkręcić do zamku królewskiego i zabrali z tamtąd różne przedmioty; dalej w teatrze na krótki czas przed przedstawieniem poprzecinali rury gazowe, co niewysłowione pociągnąć za sobą mogło nieszczęście, gdyby służba wcześnie nie była spostrzegła tego. Nareszcie usiłowali włamać się do prochowni i przy tem ich ujęto. W śledztwie nadto zeznali, że mieli zamiar w krótce włamać się do kasy pocztowej lub jakiego banku, ażeby zrabować gotówkę.

Towarzystwo pedagogiczne.

II.

(L) **Tarnopol** 18 lipca (Oryg. korespondencya *Gaz. Lwowskiej.*) Wczoraj popołudniu prócz posiedzeń sekcyjnych miał miejsce zajmujący odczyt p. T. Romanowicza o zadaniach społecznych nauczyciela wiejskiego. Prelegent wskazawszy na ubóstwo moralne i materyalne naszego ludu wiejskiego, usiłował wykazać, jakiemi środkami możnaby wpływać na umoralnienie i udoskonalenie tego ludu w każdym kierunku. Zgromadzenie wyraziwszy prelegentowi podziękowanie za wykład, uchwaliła odczyt ten wydrukować całkowicie w *Szkole.*

Dzisiaj z rana po zagajeniu drugiego posiedzenia przez p. Sawczyńskiego i po załatwieniu wszelkich formalności, przystąpiono do obrad nad sprawą wniesienia memoryału do sejmu o reformie ustaw szkolnych. Zawezwany przeszłego roku, wypracował zarząd główny (sprawozdawca p. Romanowicz) projekt memoryału i przedłożył go obecnie. Nie podobna mi podać całego memoryału w dosłownem brzmieniu, poprzestanę tedy na podaniu głównych żądań w nim zawartych. Zarząd główny opierając się na uchwałach poprzedniego walnego zgromadzenia domaga się zmiany ustawy z d. 2 maja 1873 r. „o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci“ w tym duchu, ażeby: a) obowiązek dostarczania odpowiedniego budynku szkolnego wraz z gruntem na szkółkę owocową i pasiekę, tudzież miejscem na ćwiczenia gimnastyczne, dalej zaopatrzania budynku szkolnego we wszelkie sprzęty, utrzymywania w należytym stanie budynku, ogrodu i całego inwentarza szkoły, opalania, oświetlania i obsługi budynku, nakoniec dostarczania pomieszkania uprawnionym do tego nauczycielom, ciężył na gminie miejscowej wspólnie z obszarem dworskim w stosunku do opłacanych podatków, z mocą egzekucyi; b) ażeby obowiązek opłacania nauczycieli i ponoszenia wszelkich wydatków na cele naukowe ciężył na funduszu szkolnym okręgowym i był spełniany za pomocą dodatków do podatków w okręgu opłacanych, najwyżej jednak do wysokości 16 procent. c) ażeby obowiązek dopłacania na potrzeby szkół w okręgach, o ile one przekraczają kwotę 16% bezpośrednich podatków, ciężył na funduszu szkolnym krajowym a obowiązek opłacania emerytury wysłużonym nauczycielom, tudzież pensyi dla wdów i sierot po nauczycielach, na funduszu emerytalnym a względnie na krajowym funduszu szkolnym; d) ażeby fundusze szkolne miejscowe, o ile nie są wyraźnie przeznaczone na cele w ustępie a) wymienione, wcielono do funduszów szkolnych okręgowych; e) ażeby dotychczasowe dobrowolne zobowiązania, o ile przewyższają obowiązki z ustaw płynące, zostały i nadal zachowane.

Dalej żąda memoryał zmiany ustawy z 2 maja 1873 r. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych, proponując: a) aby najwyższą płacę nauczyciela szkoły ludowej ustanowić na 400 zł., dla nauczycieli szkół wiejskich; w miastach zaś do 10.000 mieszkańców pobierać ma nauczyciel 700 złr. nad 10.000 mieszkańców, 800 złr. we Lwowie i Krakowie, 900 złr. *b)* Dodatek pięcioletni ma wynosić 10% pobieranej płacy; nauczyciele dawnego etatu będą co do dodatków 5 letnich zrównani z nauczycielami nowego etatu. *c)* Liczbę lat służby do uzyskania całkowitej pensyi emerytalnej oznacza się na lat 30, licząc od pierwszego zamianowania. *d)* Co do wkładek na fundusz emerytalny mają być nauczyciele zrównani z urzędnikami państwowymi. *e)* Prawo prezenty na wszelkie posady nauczycielskie przechodzi na Radę szkolną okręgową; jeżeliby jednak kto wyłącznie własnym kosztem utrzymywał szkołę, prawo prezenty jak dotychczas, pozostanie przy nim.

Stosownie do ustawy z 25 czerwca 1873 o nadzorach szkolnych, żąda memoryał, aby sejm: *a)* upomniał się stanowczo o wykonanie postanowień tej ustawy co do liczby okręgów szkolnych i inspektorów okręgowych; *b)* aby zniesiono miejscowy nadzór nad pedagogiczno-dydaktycznym kierunkiem szkoły, a Radzie szkolnej miejscowej pozostawiono tylko ekonomiczny zakres działania; *c)* dalej aby postanowiono, iż przewodniczący Rady szkolnej miejscowej ma być z grona jej członków przez Radę okręgową mianowany.

Zgromadzenie przyjęło powyższy memoryał do zatwierdzającej wiadomości i poleciło zarządowi głównemu, ażeby go rozesłał pomiędzy oddziały, które znowu za pośrednictwem osobnych deputacyj wręczą go posłom sejmowym zamieszkałym w swych okręgach z prośbą o gorliwe poparcie. Cała ta czynność ma się odbyć jak najrychlej, tak, ażeby memoryał mógł już w sierpniu r. b. być wniesiony do sejmu.

W ciągu ubiegłego roku wniosły zarządy oddziałowe do głównego zarządu ogółem 87 rozmaitych wniosków w sprawie szkół ludowych. Zarząd główny (sprawozdawca p. Romanowicz) zastanawiał się nad temi wnioskami i znalazł, że znaczna ich liczba traktuje o jednym i tym samym przedmiocie, a pewna część znowu traktuje sprawach zawartych w powyższym memoryale, tak, że wnioski te uważać należy za załatwione. Pozostałą część wniosków podzielił zarząd główny na trzy kategorye, a mianowicie na wnioski, których nie może walnemu zgomadzeniu zalecać do przyjęcia, na takie, które będą traktowane na krajowej konferencyi nauczycielskiej i na wnioski, które zaleca walnemu zgromadzeniu do przyjęcia.

Zgodnie z wnioskiem zarządu głównego przeszło zgromadzenie nad pierwszą częścią wniosków do porządku dziennego a natomiast przyjęło bez dyskusyi na propozycyę zarządu głównego następujące wnioski: Zarząd główny poleci zarządom oddziałowym, ażeby na konferencyach okręgowych rozbierały sprawę zniesienia egzaminów rocznych w szkołach ludowych. Poleca się zarządowi głównemu, ażeby po raz trzeci odniósł się do sejmu i do krajowej Rady szkolnej o udzielanie stałym nauczycielom zaliczek na płacy. Walne zgromadzenie uznaje potrzebę sprężystszego wykonywania przymusu szkolnego. Walne zgromadzenie poleca zarządowi głównemu, aby upraszał krajową Radę szkolną o przedłużenie terminu do egzaminów kwalifikacyjnych. Zarząd główny ponowi petycyę, aby w skład krajowej Rady szkolnej weszli jeszcze dwaj reprezentanci szkół ludowych. Walne zgromadzenie uznaje potrzebę zreorganizowania dawnych szkół ludowych najdalej do końca br. Walne zgromadzenie uznaje potrzebę zakładania szkółek Freblowskich w miejscowościach zamieszkałych przeważnie przez ludność izraelicką, w tym celu, ażeby te szkółki paraliżowały wpływ *chajderów*; mianowania stałych nauczycieli dla religii mojżeszowej w tych szkołach ludowych, do których uczęszcza znaczna liczba dzieci wyznania mojżeszowego (nauka ma być udzielaną po polsku); utworzenia we Lwowie i w Krakowie zakładu dla kształcenia rabinów w duchu narodowym.

Na wniosek pana Chylińskiego uchwaliło zgromadzenie polecić zarządowi głównemu, ażeby wniósł petycyę do sejmu i Rady szkolnej o reorganizacyę wyższej szkoły żeńskiej pp. Klarysek w Starym Sączu a ewentualnie o przeistoczenie tej szkoły na szkołę etatową albo o subwencyonowanie jej z funduszów krajowych.

Po załatwieniu tych spraw nastąpił wykład dra Syrskiego o sposobie nauczania historyi naturalnej w szkołach ludowych. Wykład ten trwał dwie godziny a prelegent podał nauczycielom wskazówki, jak mają wykładać historyę naturalną, ażeby ta nauka była dla dzieci małych przystępną i interesującą.

Po południu ma się odbyć pogadanka z demonstracyami z zakresu pszczelnictwa i sadownictwa, pod kierunkiem dra Ciesielskiego tudzież okazanie i wytłumaczenie teluryum, pomysłu ks. Głodkiewicza. Projektowane wycieczki do ogrodu miejskiego i na „Zagroblę“ nie mogły się odbyć z powodu deszczu, który z małemi przerwami pada od wczoraj.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 30 czerwca do 7 lipca.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 10·— do 13·— złr. Żyto 7·50. do 8.50 złr. Jęczmień 5·50 do 7·40 złr. Owies 5.25 do 7·50 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 7·50 złr. Kukurudza nowa 5·— do 5·50 złr. Groch do gotowania 8.— do 8·50 złr. Groch pastewny —·— do ·—złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 8·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·— do 5·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 45·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 14·75 do 15·50 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka —·— do —·— złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne —·— do —·—złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 32·30 złr. Spirytus na lipiec, wrzesień —.— do —·—.

÷ **Wiedeń**, 16 lipca. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono 4471 sztuk, czyli około 600 sztuk mniej niż przed tygodniem. Mimo mniej licznego spędu targ szedł nader ospale. dosyć dużo towaru zostało niesprzedanego, ceny spadły o 2 do 3 zł. na centnarze metrycznym. Prawda, że i na paryskiem targowisku *La Vilette* dnia 12 b. m. ceny znów doznały zniżki: ale nie to wpłynęło na targ tutejszy, lecz znaczne jeszcze zapasy u rzeźników i brak kupców zamiejscowych, którzy pokryli potrzeb swą z towaru przeznaczonego na wywóz a nieprzepuszczonego przez granicę. W liczbie powyższej było towaru galicyjskiego 1210, węgierskiego 2932, niemieckiego 329 sztuk. Płacono: galicyjski 54—60 zł., węgierski 52—60, przedniowyborowy do 61½, woły wołoskie 48—52, niemieckie na wywóz 60 do 69 zł., buhaje i krowy 48—56, bawoły 43—50 zł. za cetnar metryczny żywej wagi.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 19 lipca.

Nieśmiałe i ogólnikowe telegramy stambulskie o pomyślnych dla Turków potyczkach w okolicy Jenisaghry i odparciu Rossyan za Bałkan nie znajdują wiary. O prawdziwem zwycięstwie donoszonoby w innym tonie. Także telegram prywatny *Deutsche Ztg.* z Adryanopola z 16 b. m. mimowolnie budzi niedowierzanie. Według tego telegramu Turcy pod dowództwem Limana beja zaatakowali w niedzielę awangardę rossyjską pod Febdicz (?) i Jenisaghrą i po zaciętej walce wyparli Rossyan za Bałkan. Otrzymawszy posiłki uderzyli Rossyanie przeważnemi siłami ale bez artyleryi. Bateryе tureckie działały skutecznie na flance rossyjskiej i trzymały się przez dwie godziny mimo gwałtowych ataków przeważających sił nieprzyjacielskich. W końcu uderzył Reuf basza na skrzydło rossyjskie, wparł je między dwa ognie pobił i rzucił za Bałkan. Straty Rossyan mają być wielkie. Mimo tych „zwycięstw“ faktem jest, że oddział rossyjski dotychczas nie został wyparty za Bałkan, a podjazdy rossyjskie dnia 17 b. m. miały się pojawić już w Jamboli. W Konstantynopolu panuje wielki popłoch. Rząd urzędownie uwiadomił mieszkańców o przejściu Rossyan przez Bałkan i wezwał ludność, aby zachowała się spokojnie. Osobną odezwą wezwano wszystkich zdolnych do broni, aby nieśli swe usługi ojczyźnie, spiesząc jak najrychlej na pomoc swym braciom dla odparcia najeźdźców. Ministrowie odbywają w seraskieracie nieustanne narady i komunikują się telegraficznie z komendantami korpusów.

Armia rossyjska posuwająca się ku Rumelii składa się z całego 8go korpusu, z części korpusu 9 i 12, oraz z legionu bułgarskiego, który codziennie się zwiększa, wreszcie z części korpusu ruchomego. Dotychczas nie sprawdzono, którym wąwozem Rossyanie przeszli. pewnem jest tylko, że nie wąwozem Szybka, który jest ufortyfikowany i obsadzony przez Turków. Według telegramu *Neue fr. Presse* przeszli kozacy Starą Rjekę, a więc przez „żelazną bramę“. Miałżeby ten ważny wąwóz być nie obsadzony?

Ze strony „kompetentnej“ otrzymała *Polit. Corresp.* następujące uwagi o sytuacyi wojskowej na bułgarskim teatrze wojny: „Przez posunięcie się jednego korpusu do Jenisaghra odnieśli Rossyanie znaczną korzyść strategiczną. Opanowali oni przez to nietylko wszystkie przejścia bałkańskie między Sliwnem a Kazanłykiem, lecz nadto rozszerzyli lukę między lewem skrzydłem Turków a głównemi siłami ich armii, i zagrażają z Jenisaghra tyłom tej armii w sposób niebezpieczny. Rossyanie przerwali drugą wielką baryerę obronną turecką, stoją teraz na t. z. linii wewnętrznej i jeżeli nadal operować będą z równą zręcznością, mogą zmusić Abdul Kerim baszę albo do przyjęcia bitwy ze zmienionym frontem albo też do zamknięcia się w czworoboku fortecznym. Wszystkie te korzyści byłyby jednak illuzorycznemi, gdyby Rossyanom nie powiodło się odnieść nad Turkami także taktycznego zwycięstwa. Turcy mają w trójkącie Ruszczuk Turtukaj-Szumla około 100.000 w trójkącie Silistrya-Medżidże-Warna około 50.000, pod Widdyniem, Niżem Sofią i w wąwozach bałkańskich aż do Kazanłyku razem około 70.000, wreszcie pod Adryanopolem i w drodze do tego miasta 10.000 ludzi. Cała siła zbrojna turecka wynosi przeto 230.000 ludzi, z czego 150.000 stoi w czworoboku fortecznym.

Korpusy lewego skrzydła mają z Widdynia i Niżu do Jenisaghry i Tirnowy 15 dni marszu; na te korpusy przeto na teraz liczyć nie można. Korpus adryanopolski zasłaniać musi to miasto i drogę do Konstantynopola. Pozostają zatem tylko wojska czworoboku fortecznego. Z tych odliczyć trzeba na każdą z czterech fortec po 10.000 załogi tak, że Abdul Kerim może mieć do dyspozycyi co najwięcej 100.000 ludzi, a po odliczeniu 20% niewalczących. właściwie tylko 80.000.

Rossyanie, którzy w cichości ściągają znowu świeży korpus na teatr wojny, będą mieli odtąd 8 korpusów armii, z których 2 znajduje się po lewej a 6 po prawej stronie Dunaju. Te ośm korpusów liczą razem około 320.000 tak, że na jeden korpus wypada po 40.000, a po odtrąceniu 40% niewalczących, po 25.000 ludzi. Dwa korpusy na lewem skrzydle liczą przeto 50,000, a 6 korpusów prawego skrzydła razem 150.000 ludzi. Z tych ostatnich jeden korpus w sile 25.000 ludzi zasłania prawą flankę na linii Nikopolis-Plewna-Łowcza, a pozostałe 125.000 rozrzucone są od Giurgewa aż do Jenisaghry. Otóż tę 125.000 armię musi Abdul Kerim stanowczo pobić, jeżeli chce wydobyć się z niewygodnego położ nia. Ale podobne zadanie nie łatwem jest do wykonania. Przy braku komunikacyj, niedostatecznej organizacyi armii i znanej niezdolności wodzów tureckich szybka koncentracya sił tureckich i niespodziany atak na flankę rossyjską wydaje się rzeczą prawie niemożliwą. W którąkolwiek stronę Abdul Kerim basza zwrócić by się chciał, czy do Ruszczuku, Tirnowy albo Jenisaghry, wszędzie ma przed sobą 5 dni marszu. Gdyby mu się nawet powiodło pobić Rossyan na jednym punkcie, nie byłby w stanie wyzyskać zwycięztwa. Musiałby stanąć i czekać na nadejście prowiantu i amunicyi. W razie klęski zaś trudno. aby mógł uniknąć katastrofy“. Autor tego artykułu, widocznie bardzo uprzedzony przeciw Turkom, zapomniał umotywować ostatnie dwa twierdzenia, które przeto, chociaż pochodzą „z kompetentnej“ strony, mają może tylko wartość skromnego życzenia.

Neue freie Presse otrzymała następujące telegramy:

Konstantynopol 16 lipca: „Rossyanie ciągle jeszcze popełniają okrucieństwa w miastach i wsiach, które zajęli. Nie zadawalniając się grabieżą dopuszczają się najszkaradniejszych gwałtów na kobietach i dzieciach i to w chwili, gdy car Aleksander w wydanej proklamacyi przyrzeka mahometanom bezpieczeństwo ich osób, familij i majątków. Mieszkańcy Temsu pod Tirnową schronili się przed Rossyanami do moszei, gdzie żywcem zostali spaleni. Na trzysta wozów z uciekającemi familiami tureckiemi strzelali Rossyanie najprzód z armat a dopędziwszy uciekających, wyrżnęli wszystkich. W wszystkich miejscowościach zajętych przez Rossyan dopuszczają się Bułgarzy, zachęcani przez Rossyan, najokropniejszych okrucieństw.“

Drugi telegram nadesłany do tej samej gazety z Bataku z 15 lipca opiewa: „Główna kwatera rossyjska została wczoraj przeniesiona do Tirnowy. 55.000 ludzi jest w pochodzie ku Bałkanowi. Obydwie flanki tego wojska są bardzo słabo zabezpieczone. 40 tysięcy ludzi miało dnia 12 lipca przekroczyć Jantrę i dotrzeć pod Ruszczuk. Dnia 16 albo 17 lipca ma przyjść pod Ruszczukiem do walnej bitwy. Do Sistowy nadeszła wielka ilość armat. Bombardowanie Ruszczuku rozpocznie się 17 lipca rano od strony Slobozyi. Z prawej flanki wysłano trzy dywizye przeciw Nikopolis, aby punkt ten bądź co bądź zająć. (Już został zajęty przyp. Red.). Car przeprawił się przez Dunaj już 14 lipca, aby odbyć uroczysty wjazd do Nikopolis; jednakże atak rossyjski w tym dniu został odparty a car musiał wrócić do Zimnicy, aby tam przenocować. Rossyanom zbywa bardzo na żywności. Cywilna ludność turecka stawia rozpaczliwy opór, w którym nawet kobiety biorą udział. Bułgarzy postępują sobie nader niegodnie. W Sistowie splądrowali domy tureckie zniszyli tamtejszą bibliotekę, w ogóle zburzyli wszystko a nawet pościnali drzewa. Żołnierze rossyjscy zburzyli meczety, sprofanowali groby i przedmioty przeznaczone do służby Bożej. Trzydziestu jeńców tureckich, pomiędzy tymi czterech baszybożuków dostawało za całe pożywienie tylko twarde suchary i odrobinę zepsutej wody. Droga pomiędzy Sistową a główną kwaterą w Bataku jest bardzo niebezpieczną. Wczoraj napadnięto pewnego oficera rossyjskiego w odległości 5 kilometrów od Sistowy. Kilka korespondentów dziennikarskich opuściło armię rossyjską i nie wróci już do niej.“

Sami Rossyanie przyznają, że Bułgarzy dopuszczają się wielkich okrucieństw na ludności mahometańskiej, ale objaśniają to tem, że Bułgarzy mszczą się teraz za zeszłoroczne rzezie tureckie. Armia rossyjska nie jest w stanie bronić wszędzie ludności mahometańskiej.

Katastrofę turecką pod Nikopolis przypisują niektóre dzienniki zdradzie, popełnionej przez baszów Achmeda i Hassana. W twierdzy było tylko 2000 żołnierzy, którzy przez dwa dni stawili zacięty opór całemu korpusowi rossyjskiemu. Dnia 16 b. m. nadeszło na odsiecz 4000 Turków, którzy jednak zostali pobici i wparci do twierdzy, gdzie następnie razem z załogą kapitulowali. Podczas bitwy pod Nikopolis 15 b. m. bateryе rumuńskie w Islas ostrzeliwały Nikopolis, a mały oddział pod pułkownikiem Stanesku przeszedł Dunaj. W Samawit oddział ten powitał ludność rumuńską, znajdującą się na terytoryum bułgarskiem z zapałem. W Samawit pułkownik Stanesku spotkał przednią straż rossyjską i cofnął się natychmiast do Islas.

Wiadomość *Biura Reutera*, że Rossyanie 17 b. m. zajęli Medżidżie i Mangalię nad Czarnem morzem w Dobruczy, dotychczas nie potwierdziła się. W Medżidżie mieli Turcy według *Polit. Corresp.* około 25.000 ludzi.

Z teatru wojny w Azyi nie ma dziś żadnych wiadomości. Według tyflisklej depeszy *Presse* z 16 lipca, korpusy rossyjskie są jeszcze na terytoryum tureckiem i gotują się do kroków zaczepnych. Główna siła turecka stoi pod Karsem i na zachód od tej twierdzy, która dotychczas nie została na nowo zaopatrzoną w żywność.

Tagblatt donosi, że Rossyanie przesiedlają setki rodzin czerkieskich w głąb Rossyi. Do gubernii Ołoneckiej przesiedlono 200 rodzin.

OSTATNIA POCZTA

Z Konstantynopola otrzymał *Czas* od osoby dobrze poinformowanej następujące szczegóły o rozwiązaniu legionu polskiego, potwierdzające doniesienia naszego korespondenta: „Formacya legionu, jak obecnie stało się wiadomem, rozpoczęta była bez żadnego firmanu sułtańskiego, lub irade, słowem bez żadnego pisemnego rozkazu, lub upoważnienia rządu. Zdaje się, że Turcy zrobili tak umyślnie, tolerując niby tworzenie się legionu a nie dając na to sankcyi pisemnej, aby na wypadek reklamcyi ambasad, mogli rozwiązać go bez kłopotu. Rozwiązanie też faktyczne i urzędowe już nastąpiło, w skutek reklamacyi posłów pruskiego i austryackiego. a szczególnie pierwszego, który wywierał silną presyę na Portę. Rząd turecki nie wiele potrzebował zachodu, aby rozwiązać t. z. „legion“, który, jak wiadomo, składał się z różnych narodowości i nie posiadał w swem gronie żadnej wydatnej zdolnością lub moralnemi zaletami osobistości. Naprzód dwukrotnie dawano rozkaz oddziałowi do wyjazdu do Szumli, gdzie, jak głosili mniemani dowódzcy, miała się odbyć dalsza organizacya oddziału. Dwa razy jednak, w skutek starań tychże „dowódzców“, cofano rozkaz i już ze statku parowego zwracano oddział do koszar. Nareszcie za trzecim rozkazem oddział odpłynął do Szumli. gdzie ma być wcielonym do któregoś batalionu tureckich ochotników t. j. baszybożuków. Z całego oddziału pozostało w Konstantynopolu tylko 30 ludzi, którzy nie chcieli wyjeżdżać. Tym odmówiono żywności w koszarach i rozkazano. aby zdjęli natychmiast mundury, gdyż w przeciwnym razie będą do tego zmuszeni przez policyę. Kiedy zaś jeden z bardziej wpływowych emigrantów polskich wstawiał się za nimi do seraskiera ten odpowiedział tylko: „chcecież, abyśmy za was prowadzili wojnę z Niemcami?“...

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 lipca. *Pol. Cor.* zaprzecza z największą stanowczością wersyom o wrzekomo przez Rossyę zamierzonem zajęciu terytoryum serbskiego na linię prowiantową wśród operacyj wojennych, tudzież doniesiu dzisiejszych dzienników, jakoby do Wiednia przybyć miał, albo już przybył, wyższy oficer rossyjski z misyą specyalną.

Wiedeń, 18 lipca. *Pol. Cor.* donosi: Główna kwatera ks. Nikity przeniesioną została do Sliwla pod Niksiczem. Jutro musi zgłosić się do swoich batalionów reszta na urlopie zostających Czarnogórców.

Wiedeń, 18 lipca. *Pol. Cor.* donosi z Sign: Bośniaccy powstańcy pobili załogę Liwna i odparli ją do cytadeli, którą oblegają.

Z Belgradu donoszą do *Pol. Cor.*, że przy wyborach uzupełniających upadli przewódzcy stronnictwa radykalnego i konserwatywnego. Rząd rozporządza 108 głosami.

Londyn, 18 lipca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Layard nie sformułował żadnej urzędowej propozycyi co do wpuszczenia floty angielskiej w Dardanele, lecz tylko dotknął tej kwestyi półurzędownie.

Daily Telegraph mniema, że interes Anglii i innych mocarstw wymaga stanowczego powstrzymania Rossyan w dalszym pochodzie ku Bosforowi. Nawet tymczasowe zajęcie Konstantynopola przez Rossyan byłoby ciosem zabójczym dla Anglii.

Wiedeń 19 lipca. *(Tel. prуw.)* Według doniesień *Fremdenblattu*, wiadomość o przejściu Rossyan przez Bałkan wywołała wielkie wzburzenie w Konstantynopolu i wznieciła największe obawy w ludności chrześcijańskiej. W skutek tego Anglia skłoniłaby się do wysłania floty, stacyonowanej w zatoce Bezika, do Konstantynopola, aby dać tamtejszym chrześcijanom rękojmię bezpieczeństwa. W tym celu Anglia wzięła już pod rozwagę kwestyę dardanelskiej cieśniny. Donoszą również z Konstantynopola, że nastąpić tam mają liczne aresztowania. Abdul Kerim ma być złożony z głównego dowództwa.

Wiedeń 19 lipca. *(Tel. pryw.)* Wszystkie pogłoski obiegające o missyi hr. Lewaszewa, a mianowicie o jej styczności z kwestyą polską polegają na zwykłych kombinacyach, do których pierwszy impuls dał *Tagblatt* swoim niedzielnym artykułem wstępnym o rzekomych rokowaniach rządu rossyjskiego z znakomitszymi Polakami w celu zawarcia ugody,

Wiedeń, 19 lipca. *(Tel. pryw.)* Według wiadomości, jakie tu otrzymano z Berlina, nie ma mowy o bliskiem zawarciu pokoju. W obecnej chwili, pokój byłby tylko palliatywą, dopiero po jakimś wielkim zwycięstwie rossyjskiem możnaby myśleć o rokowaniach.

Baszowie tureccy, wzięci w Nikopolis do niewoli, internowani będą w Orelu. Car kazał ich sobie przedstawić i rozmawiał z nimi.

W Tyrnowie wydawać będą Rossyanie urzędowy organ w języku bułgarskim. Wysłano wielką ilość dzwonów dla bułgarskich cerkwi.

Wiedeń, 19 lipca. *(Tel. pryw.)* Rokowania między Austryą i Niemcami w sprawie traktatu cłowego biorą znowu mniej pomyślny obrót. *Nowa Presse* dowiaduje się nawet, że jeżeli rokowania mimo to nie zostały jeszcze zerwane, to nie w nadziei skutku, ale z powodów czysto politycznych.

Tagblatt popisuje się dziś sensacyjną wiadomością, że w krótce zawarte zostanie przymierze między Rossyą a Włochami.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 lipca 1877:

Hotel George'a

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. F. hr. Potulicki z Glinian K. i J. br. Błażowscy z Jazłowic. W. Kulczycki z Bóbrki. B. Jancke z Lipska. A. Skrzynecka z Wołynia.

Hotel Angielski.

Pp. L. Heyne ze Złoczowa. S. Groja z Wołynia. K. Hubicki z Ożydowa. E. Cerkiewicz z Koszyc. S. Włostowska z Królestwa.

Hotel Langa.

Kp. K. Wysocki z Hrehorowa. H. Tauber z Wiednia. J. Schmidt z Wiednia. J. Liebermann z Wiednia. J. Pfaferbückler z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Piotrowski ze Zaleszczyk. J. Bittner ze Sarnek. A. Ochrymowicz z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa

Pp. H. hr. Tyszkiewicz do Brodów. O. Szeparowicz do Stanisławowa. H. Bendowski do Krakowa. F. Laurent do Kalnicy. K. Paszkowski do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 lipca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 726.16 mm. Psychrometr suchy 15·2°C. Psychrometr wilgotny 14·3°C. Prężność pary 11·6mm Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 14·1mm. Temperatura powietrza + 12·2°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 18 lipca 1877.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	—	228	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	114	—	117	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	223	50	226	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	90	83	60
„ „ „ 4% „	76	50	77	50
„ „ „ 5% okresowe	82	90	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	90	87	85
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	25	92	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	—	85	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	85	5	94
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10	—	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	92
„ „ papierowy	1	31½	1	33½
100 marek niemieckich	61	—	62	—
Srebro	108	25	110	—
Kupony w srebrze	108	—	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 16 lipca 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.25	61.40
luty-sierpień	61.25	61.40
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.60	66.75
kwiecień-październik	66.60	66.75
Losy z roku 1839 całe	320.—	322.—
1839 piąta część 4%	320.—	322.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.25	114.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.—	123.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.75	153.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.25	132 75
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	143.—	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.40	73.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	103.50
Bukowiny	82.25	83.25
Galicyi	84.—	84 75
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	73.40	74.—
Węgier	75 80	76.40
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	67.25	67.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	148.30	148.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	795.—	797.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	32.50	33 50
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	326.—	328.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	143.—	143.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	88.50	89.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1875.—	1880.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	220.50	221 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	110.50	111 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	239.25	239.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.50	72.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.50	82.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	83 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.—	87.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	91 30	91.80
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.—	90.25
„ „ „ po 5%	101.—	101.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70 40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.25	58.75
Kol. połu. po 100 zł. m. k.	101.50	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.50	103.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	102.—
„ „ „ „ III. „	98 —	98.25
„ „ „ „ IV. „	94.50	95.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.25	76.50
z r. 1867	73.75	74.—
z r. 1868	66.25	66.75
z r. 1872	59.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.—	—.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.25	93 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.75	20 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.50	22 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.25	25 7.
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.05	61 15
Berlin za 100 mark w. n p.	61.05	61 15
Frankfurt za 100 mark p.	61.05	61 15
Hamburg za 100 mark w. p n.	61 05	61.15
Londyn za 10 ft. szt.	125.40	125 65
Paryż za 100 fr.	49.75	49 85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.96 —
„ pełnej wagi	5.95.—	5 96 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.—.—	10 01 —
Rosyjski imperyał	10.23.—	10 26 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.50	109 65

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

18 lipca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	—
„ „ „ w srebrze	67	70
Renta w złocie	74	15
Losy pożyczki z roku 1860	114	25
Akcye banku wiedeńskiego	797	—
„ „ kredytowego	150	—
Londyn	124	90
Srebro	109	40
Napoleond'or	9	96
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	35

Dziennik Urzędowy.

(3932 1—3) **Edykt.**

L. 11076. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się, ruchomego, jakoteż nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z dnia 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Leib Seidler, handlarza sukniami w Tarnopolu otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. radcę sądów krajowych Doboszyńskiego, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej adwokata dr. Mantel w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, d. 20 sierpnia 1877 w tutejszym c. k. sądzie obwodowym, wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie 31 sierpnia 1877, godz. 9 rano płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli, na dzień 31 lipca 1877, godz. 10 rano, na którymto terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. sądu powiatowego miejs. deleg. w Tarnopolu, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu, celem doręczenia dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ do wiadomości podawane.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 15 lipca 1877.

(3975 1—3) **Edykt.**

L. 5050. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie Franciszki Blas i Rozalii Karpowicz przeciw Michałowi Karpowicz i innym o zniesienie współwłasności realności pod lk. 31 w Przemyślu na Podgórzu odbędzie się w trzech terminach, a to: dnia 23 sierpnia, dnia 20 września i dnia 22 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym, publiczna licytacya realności tej, pod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1856 złr. 20 ct. w. a.

2. Wadyum wynosi 186 zł.

3. Cena kupna złożona być ma w dniach 30 po prawomocności licytacyi.

4. Gdyby realność w tych trzech terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 26 października 1877 godzinę 4tą po południu.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt oszacowania w tutejszej registraturze przejrzeć można.

O tej licytacyi zawiadamia się oprócz egzekwentów i egzekutów także resztę współwłaścicieli, w szczególności niewiadomego z życia i miejsca pobytu Bazylego Karpowicza, względnie jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców przez kuratora adwokata dr. Baumfelda z zastępstwem adwokata dra Mendrochowicza i przez edykta, tudzież wierzycieli hipotecznych, a to: z miejsca pobytu znanych do rąk własnych. zaś Katarzynę Pohl, Schewę Orbach, Mendla Orbacha i Kazimierza Dender, z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, wreszcie wszystkich tych, którzyby po dniu 25 sierpnia 1876 do realności sprzedać się mającej jakiekolwiek prawa nabyli, jak niemniej tych wszystkich, którymby uchwała obecna przed terminem licytacyjnym lub wcale nie mogła być doręczoną przez kuratora adwokata dr. Skórskiego z zastępstwem adwokata dr. Kozłowskiego i przez edykta.

Przemyśl 6 czerwca 1877.

(3986 1—3) **Edykt.**

L. 8840. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem. że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. zpn. egzekucyjna sprzedaż pięciu kosarzy sianożęci, jak dom. 5 pag. 338 n. 3 haer. Antoniego Senika własnych, w dniach 8 sierpnia 1877 i 12 września 1877 o godzinie 10 przed poł. w biórze Nr. 14 się odbędzie, jednak nie niżej ceny szacunkowej.

1 Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a.

2. Chęć kupna mający, obowiązani są sumę 40 złr. w. a. gotówką tytułem wadyum złożyć.

3. Nabywca obowiązany jest resztującą cenę kupna po strąceniu przy licytacyi złożonego wadyum i po strąceniu możliwych długów tabularnych zaraz całkowicie do rąk komisyi sądowej złożyć.

Bliższe warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny, akt oszacowania, przejrzeć można w registraturze sądowej, a co do podatków gruntowych zasięgnąć wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 20 czerwca 1877.

(3974 1—3) **Edykt.**

L. 8122. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych miasta Podgórza w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu; Krzeczów, w okręgu sądu powiatowego w Bochni; Załubińcze, Chełmiec z osadami Hunsdorf, Struga, Rdziosłów, Drzyków, Naściszowa z osadami Kwieciszowa, Brzezie, i Grabowa; Jonuszowa z osadami Łęk i Gołąbkowice; Piątkowa w okręgu c. k. sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 5 maja 1876 l. 6142, 5966 i 5496, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 maja 1877 r. upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 25 lipca 1877 do dnia 28 lutego 1878 włącznie, w c. k. sądzie powiatowym położonej gminy katastralnej zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Otrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym. Kraków dnia 12 lipca 1877.

(3991 1—3) **Edykt.**

L. 2136. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na prośbę Abrahama Lamma z dnia 21 kwietnia 1876 l. 2136 na zaspokojenie pretensyi w kwocie 300 złr. a. w. z pn. przez tegoż Abrahama Lamm przeciw Jużkowi Cap wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna relicytacya realności w Suszycy wielkiej pod N. k. 138/153 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Jużka Capka własnej, w jednym terminie t. j. na dniu 29 sierpnia 1877 o godzinie 10 przed południem i to także niżej ceny szacunkowej.

Za cenę wywołania ustanowioną jest cena szacunkowa 400 złr. a. w.

Chęć kupna mający obowiązani będą wadyum 10% w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania rzeczonej realności wolno jest chęć kupna mającym w tutejszej registraturze przejrzeć.

Starasól dnia 16 czerwca 1877.

(3722 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2418. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 14 sierpnia, 18 września i 23 października 1877 każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 43 w Motyczu poduchownem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Macieja Fałtarza należącej, celem wydobycia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 100 złr. w. a.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 1230 zł. w. a. na której 10% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzzć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 16 maja 1877.

(3990) **Ogłoszenie.**

L. 43. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pasieka z dniem 18 lipca 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 12 lipca 1877.

(3995) **Edykt.**

L. 37344. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż dnia 26 czerwca 1874 l. 37212 do majątku kupca Lwowskiego Rudolfa Schwarza otworzony konkurs, wskutek zawartej i dopełnionej ugody przymusowej na dniu dzisiejszym zniesiony został.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 14 lipca 1877.

(3985 1—3) **Edykt.**

L. 9872. Samborski c. k. sąd obwodowy otwiera na mocy §. 63 u. k. konkurs do majątku tak ruchomego jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Korneli Sokołowskiej, kupcowej nieprotokołowanej w Stryju — porucza kierownictwo tej upadłości panu c. k. sędziemu powiatowemu Janowi Majeranowskiemu w Stryju — a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej ustanawia pana c. k. notaryusza Artura Malewskiego w Stryju.

Wzywa zatem wierzycieli, aby przy terminie dnia 25 lipca 1877 o godzinie 10 rano przed komisarzem konkursowym przy wykazaniu swych roszczeń poczynili propozycye względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i tegoż zastępcy i przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa wszystkich tych, którzy do wspólnej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, aby swe pretensye nawet w razie, gdyby już o takowe spór wytoczony był w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w c. k. sądzie obwodowym albo w c. k. sądzie powiatowym w Stryju wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże ustawie skutkom prawnym, zgłosili i na terminie do likwidacyi zalikwidowali i pierwszeństwo oznaczyli.

Wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili i przy ogólnym terminie likwidacyi się jawili, przysługuje prawo, powołać ostatecznie przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy konkursowej tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli do tego czasu urzędujących, inne osoby ich zaufania.

Wierzyciele, którzy nie w Stryju lub w bliskości mieszkają, mają w zgłoszeniu ich pretensyi wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby przez c. k. sąd obwodowy dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 10 lipca 1877.

(3996 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 32902. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w Stanisławowskim okręgu budowniczym na lata 1878, 1879 i 1880 a mianowicie:

a. na trakt brzeżański 2448 metr. sześć. w cenie fiskalnej 5450 złr. 99 ct. [illegible] metrów sześciennych w cenie fiskalnej 876 zł. 97 ct.

c. na trakt rożniatowski 100 metrów sześć. w cenie fiskalnej 220 złr. 90 ct.. odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie dnia 2 sierpnia 1877 o 12 godzinie w południe licytacya przez składanie ofert. Oferty opiewające na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok jeden stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone z wyrażekiem cen nietylko cyframi ale i literami należy składać w wyż wymienionem c. k. Starostwie w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe, gdzie także i bliższe warunk przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą.

Oferty nieułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków. licytacyi lub nie ułożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(3987) **Obwieszczenie.**

L. 7905. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że u niego złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Zarajsko.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione do dnia 27 lipca 1877 lub też na dniu powyższym u komisarza dochodzeniem kierującego, poczem dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Sambor d. 13 lipca 1877.

(3970) **Ogłoszenie.**

L. 3784. Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej „Nahorce małe“ w obrębie c. k sądu powiatowego Kamionka str. położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 30 lipca 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiat.

Kamionka 17 lipca 1877.

(3983 1—3) **Edikt.**

Z. 8390. Vom k. k. Kreisgerichte in Sambor wird hiemit der Inhaber des in Verlust gerathenen Wechsels de dato Żurawno den 25 September 1865 über 1352 fl. am 1 Juni 1866 zahlbar durch Wolf Kessler auf eigene Ordre ausgestellt, durch Isak und Josef Spatz acceptirt und durch Wolf Kessler mittelst Indossement de C. Nr. Żurawno 11 Dezember 1867 an die Ordre, der Fany Kessler und mittelst Giro vom 2 November 1870 an Beile Spatz girirt aufgefordert, binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Einschaltung des Ediktes gerechnet diesen Wechsel so gewiß diesem Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Sambor den 12 Juni 1877.

(3956) **Edikt.**

Z. 5772. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte als Konkursinstanz des Joseph Roller wird hiemit bekannt gegeben, daß auf Grund des § 143 der Conc. Ord. Herr Kalmann Jonas zum Masseverwalter, Herr Aleksander Wittels zum Stellvertreter desselben und die H. H. Eisig Woreczek Osias Blumenfeld und Salamon Silberbusch zu Gläubigerausschüßen bestellt worden sind.

Stanislau 15 Mai 1877.

(3935 1—3) **Edykt.**

L. 10206. C. k. sąd krajowy w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 5 września 1872, l. 16360 celem zaspokojenia sumy 8500 zł. w. a. Chaimoni Knobloch od masy Maryanny Wadowskiej należącej, z procentem 6% od dnia 29 sierpnia 1872 kosztami 7 zł. 32 ct., 7 zł. 1 ct., 8 zł. 1 ct. i 80 zł. 56 ct. w. a. tudzież obecnej egzekucyi w kwocie 21 zł. 77 ct. w. a. dozwala egzekucyjną publiczną licytacyę części dóbr Gwoździec czyli folwarku zwanego Gwoździec średni czyli Dział do masy Maryanny Wadowskiej wedle lib. Dom. 434 pag. 212 n. 32 haer. należącego w powiecie Brzeskim położonego w dwóch terminach na dniu 20 sierpnia 1877 i 20 września 1877, o godzinie 10 rano w tut. c. k. sądzie krajowym przedsięwziąść się mającej pod następującemi warunkami:

Cenę szacunkową stanowić będzie suma 8902 zł. 80 ct. w. a. jako przy egzekucyjnej detaksacyi wypośrodkowana wartość sprzedać się mających dóbr, poniżej której te części dóbr czyli folwark Gwoździec średni czyli Dział przy pisemnych dwóch terminach sprzedane nie będą niżej ceny szacunkowej.

Każdy chęć kupienia mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk licyta- [illegible] w kwocie 890 zł. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych, w których kapitały z pupilarnem bezpieczeństwem umieszczone być mogą według ostatniego ich kursu w „Gazecie Lwowskiej“ oznaczonego, nieprzewyższającego atoli wartości imiennej, jako wadyum które najwięcej ofiarującemu zatrzymane, zaś współlicytującym po ukończonej licytacyi zwrócone zostanie.

Chęć kupna mający akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyi w registraturze sądowej lub w dzień licytacyi w izbie sądowej przejrzeć zaś co do podatków i publicznych danin w c. k. urzędzie podatkowym dotyczącym poinformować się mogą.

O tem zawiadamia się obydwie strony i wierzycieli wiadomych do rąk własnych, zaś Teklę z Krukowskich Jaworską z miejsca pobytu i życia niewiadomą, tudzież wszystkich wierzycieli, ktorzyby po dniu 26 września 1876 do hipoteki części dóbr Gwoździec weszli, lub którymby ta rezolucya licytacyę rozpisująca z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie adw. dr. Trojnalskiego z substytucyą adw Goldmanna do tej licytacyi i następnych czynności ustanawiającego się i przez edykta.

Kraków dnia 8 czerwca 1877.

(3863 1—3) **Edykt.**

L. 4601. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. a względnie 78 złr. 88 ct. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 16 sierpnia, 13 września i 12 października 1877, każdym razem o godzinie 9 z rana, przymusowa sprzedaż realności Oleksy Marczuka w Chomczynie pod następującemi warunkami:

Cenę szacunkową stanowi sądownie sprawdzona wartość wzmiankowanej realności w kwocie 200 złr.

Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 13 kwietnia 1877

(3966 1—3) **Edykt.**

L. 28153. C. k. sąd powiatowy miej. delegowany S. I. we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Karola Reczyńskiego, że w skutek prośby Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie z dnia 23 czerwca 1877 do l. 28153 dozwolono równoczesną uchwałą w celu zaspokojenia sumy kapitalnej w kwocie 550 zł. wraz z odsetkami po 10 od sta od dnia 6 czerwca 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież kosztami egzekucyjnemi które się w ilości 12 złr. 77 ct. przyznają, egzekucyjne zajęcie, oszacowanie i przeniesienie wszelkich z pod egzekucyi nie wyłączonych ruchomości dłużnika Karola Reczyńskiego własnych w jego pomieszkaniu się znajdujących, wykonanie polecono ekspedytowi i kuratorem tegoż ustanowiono p. adw. dr. Rogalskiego, z substytucyą p. adw. dr. Raresa.

W skutek tego wzywa się Karola Reczyńskiego ażeby ustanowionemu kuratorowi dokładną informacyę i środki dowodowe udzielił, lub też innego pełnomocnika ustanowił.

Lwów dnia 28 czerwca 1877.

(3993 1—3) **Edykt.**

L. 3365. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Mateusza Bierawskiego w kwocie 200 złr. e. s. c. odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy czterech zagonów gruntu w Łęgu od przykopy w Żywcu położonych, Ignacego Studenckiego własnej, i dla niego w księdze głównej gminy miasta Żywca Tom III. pag. 115 zaintabulowanej, w dwóch terminach, a mianowicie na dniu 19 lipca 1877 i 22 sierpnia 1877 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 110 złr. a. w.

Wadyum wynosi 11 złr. a. w.

Za niższą cenę się nie sprzeda.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żywiec 17 marca 1877.

(3939 1—3) **Edykt.**

L. 5003. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje w sprawie Juliusza Israelego przeciw małżonkom Józefowi i Agnieszce Jończym o zapłacenie 500 zł. w. a. przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod N. k. 275st./334now. subrep. 96 w Wieprzu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej i dłużników własnej, wyznaczając do tej licytacyi w zabudowaniu sądowem trzy termina na 14 sierpnia, 11 września, 16 października 1877, o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1370 zł.

Wadyum kwota 137 zł. w. a.

Resztę warunków wolno jest w registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. Dr. Chrzanowskiego w Kętach.

Andrychów dnia 13 marca 1877.

Z. 1025. **Konkurs.** (3997 1—3)

An der k. k. achtklassigen Marine-Bürgerschule für Mädchen zu Pola ist die Stelle einer Industriallehrerin zu besetzen.

Mit dieser Stelle ist der Gehalt von 700 fl. das Quartier-Aequivalent von dermalen 277 fl. 20 kr. jährlich, ferner der Anspruch auf die Dienstalterszulage und im Falle eintretender Dienstuntauglichkeit, auf Pension nach dem Militär-Versorgungsgesetze verbunden.

Mit der Uibernahme dieser Stelle ist die Verpflichtung geknüpft, auch in anderen Lehrgegenständen subsidirischen Unterricht zu ertheilen.

Die Unterrichtssprache ist die deutsche.

Bewerberinnen haben ihre mit dem Taufschein, dem Sitten- den Studien- und dem Lehrbefähigungszeugnisse, letzteres für Volks- beziehungsweise Bürgerschulen, sodann mit dem Nachweise über die bisherige Verwendung dokumentirten Gesuche, bis längstens 20 August d. J. beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium, Marine Sektion einzubringen.

Bewerberinnen, welche die Befähigung nachweisen den Unterricht in der französischen Sprache zu ertheilen, erhalten bei sonst gleichen Umständen den Vorzug.

Die Ernennung ist eine definitive, wenn die Bewerberin bereits an einer anderen öffentlichen Schule in definitiver Anstellung sich befand.

Die Uibersiedlungs-Kosten trägt das Aerar in dem für Marine-Beamten der X Diätenklasse bestimmten Ausmaße und wird der Neuernannten ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt.

Wien am 15 Juli 1877.

(3830 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3981. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości. że na zaspokojenie sumy 81 złr. 61 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 311—16 subr. 86 w Wołoskiej wsi położonej, dłużnika Józefa Kościów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 sierpnia, 10 września i 11 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

(3888 1—3) **Edykt.**

L. 3566. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 126 złr. 31 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 49/47 w Kniażowskim położonej, dłużnika Semenia Kuziów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 29 sierpnia 1877, dnia 19 września 1877 i dnia 17 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej, 25 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatow dnia 16 czerwca 1877.

(3900 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4534. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. $82^2/_4$, sub. rep. 354 w Dolinie położonej, dłużników Onufrego i Katarzyny Danczyjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 2 sierpnia 1877, 30 sierpnia 1877 i 27 września 1877 r., każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum - wynosi 10% ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, dnia 23 czerwca 1877.

(3946 2—3) **Edykt.**

L. 8312. Dnia 1 sierpnia, 5 września, 17 października 1877, o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność Grzegorza i Katarzyny Gilów nr. 20/18/10 w Miechocinie na zaspokojenie 310 zł. Izraela Spirna.

Cena szacunkowa 1115, wadyum 112 zł.

Trnobrzeg 31 grudnia 1875.

(3941 2—3) **Edykt.**

L. 1701. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod N. k. 7, 92 w Gorlicach położonych l. 3 wykazu hipotecznego ksiąg gruntowych Gorlickich objętej składających się a) z parceli budowlanej N. k. 7 katastr. 187 będącej częścią Iszą Igo ciała hipotecznego i b) z parceli budowlanej pod liczbą katastralną 188 wraz z domem N. k. 92 będącą IIgiem ciałem hipotecznem na kwotę 3213 zł. 40 ct. w. a. oszacowanych własnością Wiktoryi i Michała Tumidajskich będących celem zaspokojenia kwoty 248 zł. $29^1/_2$ ct. w. a. z pn. Abrahamowi Weinbergerowi przyznanej w 3 terminach dnia 3 sierpnia, 3 września i 3 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, na których w pierwszych dwóch terminach realności powołane tylko za cenę szacunkową lub wyżej a na 3 terminie także i niżej ceny szacunkowej najwięcej dającemu sprzedane będą.

Wadyum wynosi 322 zł. cena wywoławcza zaś 3213 zł. 40 ct. w. a. Warunki licytacyjne tudzież protokół oszacowania i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tutejszym sądzie w registraturze.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich wierzycieli Michała i Wiktoryę Tumidajskich z miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych którym z jakiejkolwiekbądź przyczyny rezolucya licytacyjna przed 1szym terminem nie będzie doręczoną i wreszcie tych, którzy później tj. od czasu przedstawienia przedłożonego wyciągu hipotecznego ze swojemi wierzytelnościami do ksiąg publicznych wpisanemi zostali, że dla nich adw. Dr. P. Ludwik Kapiszewski w Gorlicach kuratorem ustanowionym został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gorlice 26 czerwca 1877.

(3923 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 473. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Herscha Risza, prawonabywcy Ksawery Witkowskiej w ilości 82 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach, a to na dniu 27 lipca, na dniu 31 sierpnia i na dniu 28 września 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności, pod l. k. 51 w Futorach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Grzegorza Koziej i Anny Koziej własnej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 860 złr. w. a. jako wartość tej realności.
2. Wadyum wynosi 86 złr. w. a.
3. Przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Protokoły zastawniczego opisu i egzekucyjnego oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane w godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 6 maja 1877.

(3940 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1873. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że realność pod l. 283 i $\frac{3}{4}$ części ogrodu l. 181 w Wołoskiej wsi położone, Jana Nowakowskiego własne, ciała tabularnego niestanowiące, w celu ściągnięcia wywalczonej przez Leona Hanusza sumy 116 złr. z pn. 8 sierpnia, 7 września i dnia 12 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem na dwóch pierwszych terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną. Cena wywołania 280 złr. wadyum 28 złr. wynosi.

Bolechów dnia 23 czerwca 1877.

(3943 2—3) **Edykt.**

L. 3052. Dnia 1 sierpnia, 5 września, 17 października 1877, o godzinie 10 rano zostanie przymusowo sprzedaną realność nr. 16 w Chmielowie Wojciecha i Katarzyny Missów na zaspokojenie 70 złr. Markusa Schlüssla.

Cena szacunkowa wynosi 830 zł., wadyum 83 zł.

Tarnobrzeg dnia 15 maja 1877.

(3961 2—3) **Edykt.**

L. 30247. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Celestyna Sozańskiego z 7 czerwca 1877 do l. 30247 przeciw: 1) c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie i 2) z miejsca pobytu niewiadomym młynarzom Jaciowi Horodeckiemu, Iwanowi Horodeckiemu, Danile Horodeckiemu, Fediowi Horodeckiemu, Hryniowi Moszowskiemu, Pawłowi Moszowskiemu, Kuziowi Moszowskiemu, Jaciowi Sielskiemu i Stasiowi Letkiemu a w razie ich śmierci ich z imienia i nazwiska niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom przez edykta i ustanowić się mającego kuratora, o wyznaczenie terminu w celu udowodnienia, że pozew o usprawiedliwienie prenotacyi w stanie biernym dóbr Dublany, Ozimina i Kranzberg Dom. 92 p. 74 n. 3 on., pag 84 n. 1 on. i pag. 52 n. 1 on. uwidocznionej wniesiono, lub że termin do wniesienia takiego pozwu jeszcze nie upłynął, w przeciwnym razie o wykreślenie tej pretensyi uchwałą z 16 czerwca 1877 do l. 30247 termin do rozprawy w myśl §. 45 ust. hip. na 8 sierpnia 1877 na godzinę 11 przed południem wyznaczony został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym młynarzom Jaciowi Horodeckiemu, Iwanowi Horodeckiemu, Danile Horodeckiemu, Fediowi Horodeckiemu, Hryniowi Moszowskiemu, Pawłowi Moszowskiemu, Kuziowi Moszowskiemu, Jaciowi Sielskiemu i Stasiowi Letkiemu, a w razie ich śmierci, ich z imienia i nazwiska niewiadomym spadkobiercom lub prawo nabywcom do rąk równocześnie w osodie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. dr. Popławskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem wyż mienionych niewiadomych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, iléże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów d. 16 czerwca 1877.

(3947 2—3) **Edykt.**

L. 3742. Dnia 8 sierpnia, 12 września i 24 października 1877. o 10 rano zostanie przymusowo sprzedaną realność Nr. 30/34 w Sielcu Wincentego Poły dla ściągnienia 180 zł. Israela Sporna.

Cena szacunkowa wynosi 1131 zł.

Wadyum 114 zł.

Tarnobrzeg 30 czerwca 1877.

(3954 2—3) **Edykt.**

L. 2814. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia aktem notaryalnym z daty Podgórze 25 sierpnia 1874 r. Gustawowi Wortsman, od Agnieszki Matlakowej przyznanej sumy 2500 zł. w. a. zpn. i kosztami przedsięweźmie w dniach 16 sierpnia, 20 września i 18 października 1877 każdorazowo o godzinie 10 rano, publiczną przymusową sprzedaż realności pod Nr. k. 224/83 w Wieliczce położonej „Niwa" zwanej, ciało osobne tabularne stanowiącej, według księgi głównej ut. Dom. Tom. III pag. 9 n. haer. 7 własnością dłużniczki Agnieszki Matlakowej będącej.

Cena wywołania wynosi przy egzekucyjnem oszacowaniu wyposrodkowana wartość 7191 zł. 1 kr. w. a. za którą to lub powyżej takowej realność tę na pierwszym, lub drugim terminie nabyć będzie można.

Wadyum 719 zł. w. a.

O czem się chęć licytowania mających. z tem nadmienieniem zawiadamia, że reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze sądu tutejszego w godzinach urzędowych przejrzanemi być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka 8 lipca 1877.

L. 2806./pr. (3931 2—3)

Ogłoszenie konkursu

W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej posady c. k. sędziego powiatowego rozpisuje się konkurs z terminem dni 14, nadmieniając, że podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie wniesione być mają.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego.

w Krakowie dnia 12 lipca 1877.

(3957 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1652. Dnia 14 sierpnia, dnia 11 września i dnia 16 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż licytacyjna realności wiejskiej pod nr. 91 w Niedźwiadzie, dłużnika Stanisława Kopali własnej na pokrycie pretensyi Mojżesza Semera w kwocie 53 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 133 zł.

Wadyum 13 zł. 30 ct.

Resztę warunków można przejrzeć wts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 4 czerwca 1877.

(3873 3—3) **Edykt.**

L. 26777. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Grossa przeciw spadkobiercom Maryi Ciesielskiej pto. jednej obligacyi indemnizacyjnej na 1000 zł. i 22 akcyi kolej Karola Ludwika po 200 zł. ect. et. z pn. ponownie rozpisano publiczną sprzedaż:

a) realności we Lwowie pod CN. $712\frac{1}{4}$ położonej jak Dom. 135 pag. 304 n. 20 haer. dawniej Maryi Ciesielskiej czyli Cisowskiej własnej, a obecnie do jej spadkobierców należącej, tudzież

b) dwóch trzecich części realności lwowskiej CN. $316\frac{1}{4}$ jak Dom 33 pag. 434 n. 9 haer. dawniej tejże Maryi Ciesielskiej czyli Cisowskiej własnej, a dziś do jej spadkobierców należących, które to dwie majętności powyższej pretensyi jak Dom. 135 pag. 323 n. 45 on i Dom. 216 pag. 232 n. 57 on. i pag. 243 n. 66 on., tudzież Dom. 33 pag. 434 n. 9 on. n. 16 on. p. 86 n. 24 on. za hipotekę służące w sądzie tutejszym wedle następujących warunków licytacyjnych sprzedanemi zostaną, a to:

I. do sprzedaży tej wyznacza się jeden tylko termin na dzień 13 sierpnia 1877 o godz. 10 z rana, na którym każda z powyższych dwóch majętności najwyższą cenę ofiarującemu nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

II. Jako cenę wywołania ustanawia się określoną w przyjętym uchwałą c. k. sądu krajowego z dnia 17 stycznia 1877 l. 70638. do wiadomości sądu protokole poprzysięgowego oszacowania z dnia 18 września 1873 cenę szacunkową, a mianowicie dla realności pod l. $712\frac{1}{4}$, w sumie 12110 zł. w. a. zaś dla dwóch trzecich części realności pod l. $316\frac{1}{4}$ w sumie 4580 zł. 66 ct. w. a. każdy zaś z przedmiotów licytacyi t. j. realność pod l. $712\frac{1}{4}$ i $\frac{2}{3}$ części realności CN. $316\frac{1}{4}$ będą osobno sprzedane, a to w ten sposób iż przedewszystkiem usiłowana będzie sprzedaż realności pod l. $712\frac{1}{4}$ następnie zaś sprzedaż dwóch trzecich części realności pod l. $316\frac{1}{4}$.

III. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej licytacyą przeprowadzającej, wadyum w gotówce, w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w listach zastawnych c. k. uprz. akc. banku hipotecznego we Lwowie albo w austryackich publicznych obligacyach do ulokowania w onych majątku sierociańskiego właściwych z niezapadłemi kuponami i talonami według kursu w ostatniej urzędowej Gazecie Lwowskiej uwidocznionego, który jednak nominalnej wartości tych listów zastawnych lub obligów przewyższać nie może, które to wadyum dla zamierzających nabyć realność pod l. $712\frac{1}{4}$ ustanawia się w kwocie 1211 zł. w. a. zaś dla chcących nabyć dwie trzecie części realności pod l. $316\frac{1}{4}$ w kwocie 459 zł. w. a. wadyum to nabywcy zatrzymanem innym zaś licytantom bezpośrednio po ukończeniu licytacyi przez komisyę sądową, za pojedynczem pokwitowaniem, zwróconem zostanie.

Resztę warunków licytacyi, jakoteż dotyczące ekstrakty tabularne i akt detaksacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze, jakoteż na terminie licytacyi w obec delegowanej komisyi sądowej.

Ponowną tę licytacyę ogłasza się przez edykt w sądzie, na powyższych dwóch realnościach, w ratuszu i w komisaryatach wszystkich dzielnic miasta Lwowa effigowany i w urzędowej Gazecie Lwowskiej trzykrotnie umieszczony; uwiadamia się o tem egzekwenta Karola Grossa tudzież spadkobierców Maryi Ciesielskiej, mianowicie: Wiktora Rozłuskiego, Samuela Bera Schwic, Antoniego Baranowicza, Feliksa Legerzyńskiego i Józefa Gubrynowicza, wreszcie c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy i wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi zaś mianowicie nieobjętą masę spadkową zmarłego Tymoteusza Reszytełowicza, tudzież niewiadomych bądź z życia bądź z miejsca pobytu: Wincentego Lenkiewicza, Itte Schlumer, Naftalego Leona Fischlera, Ryfkę Flieg, Lipe Idela Sokala, Leibę Blausteina i Władysława Reszytełowicza, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 2 czerwca 1875 jako dniu wydania, użytych przy rozpisaniu tej licytacyi, wyciągów tabularnych, prawo hipoteki na realności L. C. $712\frac{1}{4}$ lub na należących dłużnikom dwóch trzecich częściach realności CN. $316\frac{1}{4}$ we Lwowie uzyskali, i tych wierzycieli hipotecznych, którymby bądź obecne rozpisanie licytacyi, bądź też którekolwiek z późniejszych zapadających w tej sprawie załatwień sądowych — albo wcale albo też w przynależnym terminie z jakich kolwiek powodów doręczonem być nie mogło do rąk kuratora w osobie p. adw. Dr. Rogalskiego z substytucyą p. adw. Dr. Byka już ustanowionego, i przez Edykt niniejszy.

Lwów 23 czerwca 1877.

(3861 3—3) **Edykt.**

K. 4599. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a względnie 137 zł. 27 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 16 sierpnia 1877, 13 września 1877 i 12 października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności Ihnata Zubnika pod l. k. 1/600 w Zabni położonej, pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi sądownie sprawdzona wartość realności wzmiankowanej w kwocie 350 złr.
2. Wadyum wynosi 35 złr.
3. Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 14 kwietnia 1877.

(3683 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3918. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż 10 sierpnia, 14 września i 19 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wierzytelności Jakuba Gotz w kwocie 55 złr. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 50, 51 w Smolnicy, Antoniego Maszczaka własnej przeprowadzoną będzie.

Cena wywołania wynosi 1600 złr.

Wadyum 160 złr.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 11 czerwca 1877.

(3670 3—3) **Edykt.**

L. 24547. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Wolf Linie o zapłacenie sumy wekslowej 324 złr. a. w. przeciw J. Feilowi, Adolfowi Mayers i Maryi Mayers pod dniem 16 maja 1877 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego wydany został nakaz zapłaty.

Ponieważ miejsce pobytu J. Feila nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy na prośbę Wolfa Linie do zastępowania go na niebezpieczeństwo, koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Schaffa z substytucyą adw. dr. Raresa kuratorem mianował, i temuż doręcza nakaz zapłaty z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął. lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

(3660 3—3) **Edykt.**

L. 2157. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Issera Ungera w kwocie 130 złr. z pn. odbędzie się dnia 3 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi domu bez numeru na gruncie pod l. 99 w Hudnie położonego, tudzież $\frac{1}{7}$ części gruntu tego, ciała tabularnego nie stanowiących, dłużników Aleksandra Matwijczyka i Eleonory Matwijczykowej własnych a to pod następującemi ułatwiającemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. w. a. wadyum 20 złr. w. a., resztę warunków licytacyjnych, akt zastawnego opisania i ocenienia można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 10 czerwca 1877.

(3652 3—3) **Edykt.**

L. 5085. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie czyni wiadomo, że w dniu 26 marca 1849 r. zmarł Jakób Łysoń we wsi Andrychowie bez rozporządzenia ostatniej woli, a ponieważ sądowi nie jest wiadomem miejsce pobytu Marcina Łysonia syna spadkodawcy przeto wzywa takowego, żeby w przeciągu roku jednego zgłosił się w tymże sądzie i oświadczenie swe do spadku wniósł inaczej bowiem spadek byłby przeprowadzony z spadkobiercami zgłoszonymi i z kuratorem Wojciechem Kreczmerem dla niego ustanowionym.

Andrychów dnia 23 lutego 1877.

(3868 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2910. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi c. k. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 23 złr., 23 złr., 23 złr. i 448 złr. 18 ct. odbędzie się w tusądowej kancelaryi w dniach 9 sierpnia i 30 sierpnia 1877 o godz. 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 27 w Falkensteinie położonej, spadkobierców ś. p. Jakóba Hubera własnej.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 270 złr.

Na powyższych terminach realność ta tylko za lub wyżej wartości szacunkowej sprzedaną będzie, w razie bezskuteczności tych terminów wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających termin w tutejszym sądzie na 20 września 1877 godz. 10 rano.

Bliższe warunki i stan tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wierzycielom hipotecznym którzyby na hipotekę tej realności po 11 grudnia 1876 weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Tomasza Albera, burmistrza w Szczercu, i uwiadamia się ich niniejszym edyktem.

Szczerzec 31 maja 1877.

(3711 3—3) **Edykt.**

L. 7457. Odnośnie do edyktu z dnia 18 czerwca 1877 l. 9563 przez ces. kr. sąd obwodowy w Samborze ogłoszonego podającego do wiadomości ogólnej wdrożenie postępowania konkursowego do majątku Ettli Zeisler ze Stryja, wzywam wierzycieli tejże masy rozbiorowej, aby swoje wierzytelności chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, do dnia 1 września 1877 stosownie do ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili i na posłuchaniu w dniu 24 września 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającym do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 2 lipca 1877.

Majeranowski
c. k. sędzia powiatowy jako
komisarz rozbiorowej masy.

(3944 3—3) **Edykt.**

L. 7207. Dnia 18 lipca, 22 sierpnia, 26 września 1877 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność Andrzeja i Jadwigi Jagielskich pod Nr. 25 w Mokrzyszowie na zaspokojenie 87 złr. Jakóba Scheinanga.

Cena szacunkowa 940 złr.

Wadyum 94 złr.

Tanobrzeg 5 stycznia 1877.

(3945 3—3) **Edykt.**

L. 7169. Dnia 18 lipca, 22 sierpnia, 26 września 1877 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność Nr. 57/22 w Mokrzyszowie Jana i Katarzyny Korozaków na zaspokojenie Michała Wahla.

Cena szacunkowa 1426 złr.

Wadyum 142 złr.

Tarnobrzeg 13 listopada 1876.

(3680 3—3) **Edykt.**

L. 29729. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Bazylego i Annę Romanów, że dnia 4 czerwca 1877 l. 29729 wnieśli przeciw nim Michał i Wiktorya Begińscy pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 46²/₄ i 46²/₄ b. prawa najmu, i że pozew ten równocześnie ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. dr. Hryszkiewiczowi z substytucyą adw. dr. Dziubińskiego doręczono.

Celem bronienia swych praw mają więc pozwani tym swoim zastępcom wcześnie udzielić środków im do obrony przysługujących, lub innego sobie obrać zastępcę, ile że w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 9 czerwca 1877.

(3698 3—3) **Edykt.**

L. 2030. Głogowski sąd powiatowy ogłasza, że w skutek skargi Jakóba Cach o oddanie zachodniej połowy gruntu nr. 44 w Mrowli de praes. 29 maja 1877 do l. 2030 wniesionej dla pozwanej nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Kasprze Cachu kuratorem ad actum Pawła Cach z Mrowli ustanowiono.

Głogów 30 maja 1877.

(3883 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 722. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Szoja Feldera, przeciw Frusce Hawrylakowej, o zapłatę 93 zł. w. a. z pn., odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniu 1 sierpnia, 5 września i 3 października 1877, o godzinie 10 rano licytacya realności włościańskiej pod l. k. 24 w Borszczowicach położonej.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. Zakład 60 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyi, akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w registraturze.

Niżankowice 30 maja 1877.

(3648 3—3) **Edykt.**

L. 3320. Hipolit Slusarz rolnik z Rudy Rysie jest według uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1877 do l. 13924 za marnotrawcę uznany.

Kuratorem jego jest Wojciech Halik.

C. k. sąd powiatowy.

Radłów dnia 25 czerwca 1877.

(3715 3—3) **Edykt.**

L. 8362. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Józefę Matłachowską z miejsca pobytu niewiadomą, że ustanowił dla niej kuratorem adw. Dr. Budzynowskiego celem doręczenia jej uchwały tabularnej z 10 kwietnia 1877 l. 5423.

Sambor dnia 26 czerwca 1877.

(3730 3—3) **Edikt.**

Z. 1783. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. e. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 3 fol. 236 vorkommenden Realität Nr. tab. 4 Bräuhaus mit b/a Beamtenhaus u. b/b Dienerwohnung s. allem Zugehör u. Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 22 August und 22 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 40.000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur festtellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit. der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3656 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1957. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu wyznacza celem przedsięwzięcia dozwolonej egzekucyjnej sprzedaży realności Józefa Majslika pod nr. 52 w Ochojnie, tudzież realności Tomasza Przetockiego pod nr. 31 w Rzeszotarach położonych, ciał tabularnych nie stanowiących, na zaspokojenie pretensyi Adolfa Friedmana w kwocie 200 zł. w. a. zpn. ponownie trzy termina, a mianowicie na dzień 14 sierpnia, 11 września i 16 października 1877, każdego razu o godz. 10 z rana.

Cena wywołania piewszej realności wynosi 580 zł., drugiej zaś realności 3280 zł. w. a., wadyum zaś co do pierwszej realności 58 zł., co do drugiej zaś 328 zł. w. a.

O rozległości gruntów i stanie budynków, można się przekonać z protokołów, które wraz z warunkami licytacyjnemi w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Podgórze dnia 19 maja 1877.

(3732 3—3) **Edikt.**

Z. 1785. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. e., wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody dy, sub. Dom. nov. 4 fol. 136 vorkommenden Realität N. tab. 940 alt/1313 neu in Brody, Medowy browar, sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 24 August und 25 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 8000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubietenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die Letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3720 3—3) **Edykt.**

L. 315. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niniejszem iż w celu zaspokojenia pretensyi Leonarda Rasia w kwocie 80 złr. z pn. rozpisuje egzekucyjną sprzedaż $^1/_3$ części gruntu N. 54/132 w Siedliskach położonego dłużnika Jana Piekarczyka własnego, a to w trzech terminach na dniu 9 sierpnia, 13 września i 18 października 1877 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu tutejszo-sądowym. Na pierwszych 2 terminach sprzedaż nastąpi za cenę szacunkową 200 złr. lub powyżej, na trzecim i poniżej.

Licytanci złożą wadyum w gotówce 20 złr. bliższe warunki i protokoły przejrzeć można w registraturze.

Pilzno 28 kwietnia 1877.

L. 749. (3921 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu zabezpieczenia dostawy desek jodłowych na rok 1878 odbędzie się w dniu 8 sierpnia b. r., o godzinie 10 przed południem licytacya za pomocą pisemnych ofert w tutejszej c. k. fabryce tytoniu, gdzie też bliższe szczegóły i warunki tej dostawy codziennie przejrzanemi być mogą.

Ilość rzeczonych desek wynosi:

60	sztuk	316	milimetrów	szerokich,	52·7	milimetrów	grubych,	5·69	metrów	długich
80	„	316	„	„	39·5	„	„	5·69	„	„
200	„	316	„	„	26·3	„	„	5·69	„	„
1500	„	316	„	„	13·2	„	„	5·69	„	„
700	„	316	„	„	19·8	„	„	5·69	„	„
2000	„	211	„	„	13·2	„	„	5·69	„	„
700	„	237	„	„	8·8	„	„	5·69	„	„

Oferty w przepisany sposób wystawione, ostęplowane i w kwit kasowy na złożone 10% wadyum w tutejszej kasie c. k. głównego urzędu podatkowego zaopatrzone przyjmuje podpisany zarząd do dnia licytacyi do 9 godziny przed południem.

Zarząd c. k. fabryki tytoniu

Kraków dnia 12 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel G. K. Nowickiego we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego, — poleca:

Kawy Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą,** niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty.

Herbaty Chińskie i rossyjskie zjednały sobie już wziętość! Pół kilo złr. 1.60 cnt. — złr. 2 — złr. 3 — złr. 4.

Wina Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe — około 50 gatunków — butelka od 55 ct. do złr. 6.

Porter angielski. Piwa butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. (3761 6—?)

Wódki, Rosolisy i Likwory z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej i Tropawskiej i zagranicznych.

☞ Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej. ☜

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą, jak najstaranniej opakowane.

☞ Zamówienia od zł. 50, posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w mieście jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal. *Z poważaniem* **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

Po minionej porze siejby **Turnipsu** do teraźniejszych zasiewów, poleca

bawarską rzepę ścierniową

okrągłą i długą, po miernej cenie;

hreczkę sybirską na zieloną paszę, lub pognój owsiew morga 17 kilo, 50 kilo za 8 zł.

☞ Zamówienia na oryginalne **Holenderskie cebulki Hyacyntów, Tulipanów** i t. p. uprasza.

Główny Skład Nasion (3895 2— ?)

Teofila Łuckiego,

we Lwowie, plac halicki l 15 w gmachu Banku hipotecznego.

Przeciw cierpieniom piersiowym i suchotom

polecone zostały przez więcej jak 5000 lekarzy i nieskończoną ilość wyzdrowiałych pacyentów, jako najskuteczniejsze środki, istniejące **od 30 lat** i znane z wyśmienitego skutku **wyroby słodowe** c. k. nadwornego liweranta **JANA HOFFA, w Wiedniu,** Bräunerstrasse Nr. 8, mianowicie: **Piwo zdrowia** z ekstraktu słodowego, **czekolada słodowa i bonbony słodowe.**

Orzeczenie lekarskie: **„Tajemnicą szczególnej wartości, sposobiącą się do wyleczenia cierpień piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot, jest ekstrakt słodowy Hoffa. Tym środkiem wyleczyłem moją 32-letnią na początkowe tuberkuły cierpiącą córkę. Dalsze używanie ekstraktu słodowego i czekolady słodowej tudzież bonbonów słodowych zmniejszyło nadspodzianie symptom słabości i spowodowało zupełne wyzdrowienie. Dr. Sporer c. k. radca gubernialny w Abbazyi."** *„Nauen, 14 lutego 1877.* **Z polecenia naszego lekarza domowego upraszam dla rekonwalescentki o przesłanie 2 funtów czekolady słodowej i 1 funta bonbonów słodowych. Röhmer, k. urzędnik telegrafów."**

(Prawdziwe bonbony słodowe wynalazku Hoffa zawijane są w papier koloru niebieskiego.)

(3949 1—12)

We Lwowie u Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera.

L. 1802. (3967 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2243 złr. 4 kr. m. k., czyli 2355 złr. 22 ct. w. a. i 11520 złr. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 4700 złr. m. k. i 11700 złr. w. a. na hipotekę dóbr Orelec w powiecie Liskim położonych, Wgo Augusta Rylskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 17 lipca 1877.

Geometra i Niwelator

przez sześć lat używany przez władze sądowe, poszukuje czynności technicznych lub posady stałej, mogąc w porze zimowej objąć zarząd lasów w dobrach prywatnych. — Zgłoszenia pod „W. W. R. 1600" Stanisławów, poste restante. (3934 2—4)

Oświadczenie.

Na konto wekslu, wystawionego na okaziciela, w kwietniu 1876 r., a płatnego za rok, na sumę 896 złr., wypłaciliśmy właścicielowi tegoż p. Sew. Józ. Buczyńskiemu 440 złr., oprócz tego wypłaciliśmy temuż 260 złr., na które żadnego skryptu nie było, co publicznie oświadczamy. (3994 1—3)

Lwów, dnia 17 lipca 1877.

Zygmunt i Izabela Odrzywolscy.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.